

VECTOR[®]

TYGODNIK POLONII

ŁĄCZYMY
POLONIĘ
DOŁĄCZ
DO NAS



Nr 51-52 (62-63) / Rok II / 16-29.12.2013 r.

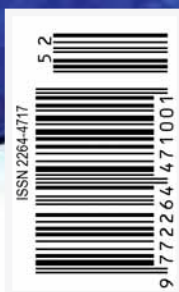
HEBDOMADAIRE - VECTOR POLONII - FRANCE - BELGIQUE - LUXEMBOURG - 1,00€ - www.vectorpolonii.com



Święta Bożego Narodzenia

W NUMERZE m.in.

- Robert Kubica Osobowością Roku w plebiscycie FIA
- Rozmowa z Joanną Karasek, nową dyrektorką Instytutu Polskiego w Paryżu
- Imigracja i jej wpływ na gospodarkę
- Jak Polacy na świecie spędzają Wigilię?
- Krzyżówki
- Vectorek – atrakcje dla dzieci
- Program TV
- Kalendarium wydarzeń
- Felieton Siczekowskiego



28 STRON
ŚWIĄTECZNY
NUMER

KONKURS

Redakcja „Vectora Polonii”
zaprasza do udziału w konkursie

MOJA CHOINKA

Zdjęcia należy nadsyłać do 15 stycznia 2014 r.

na adres: redakcja@vectorpolonii.com

Nagrodą jest półroczna prenumerata „Vectora Polonii”.

Zdjęcie zostanie wybrane na podstawie
liczby głosów Czytelników.

Głosy będzie można

oddawać na stronie internetowej:

www.vectorpolonii.com



rys. K. Tymiec

Wyniki konkursu ogłosimy

na łamach naszego tygodnika 20 stycznia 2014 r.

KUPUJESZ, SPRZEDAJESZ, POSZUKUJESZ?

Gorąco zachęcamy do zamieszczania bezpłatnych ogłoszeń na naszym portalu internetowym,
w zakładce OGŁOSZENIA
www.vectropolonii.com

VECTOR
TYGODNIK POLONII

REKLAMA
I OGŁOSZENIA

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA OŚWIETLENIA I NAGŁOŚNIENIA



STAGE SOUND LIGHT

POKAZY I EVENTY, WYNAJEM SCENY
POMOC W ORGANIZACJI I REALIZACJI KONCERTÓW
NA TERENIE BELGII, HOLANDII I FRANCJI
KONTAKT: 0032485753214,
e-mail: analog.stagetechnic@gmail.com

SPIS TREŚCI

4 TU I TERAZ:

Od Redakcji

**5 SPOSTRZEŻENIA
POLSKIEJ PARYŻANKI:**

Święta

6-7 AKTUALNOŚCI:

Choinka choince nierówna



fot. A. Garnys

8-9 WYDARZENIA:

Robert Kubica osobowością roku w plebiscycie Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA)



fot. FIA (www.fia.com/photos/fia-official)

10-11 WYWIAD VECTORA:

Rozmowa z Joanną Karasek, nową dyrektorką Instytutu Polskiego w Paryżu



fot. J.L.

12-13 RAPORT:

Imigracja i jej wpływ na gospodarkę

14-15 Moja polsko-zagraniczna Wigilia**16 POEZJA:**

Wiersze Cezarego Dobiesza

17 POLONICA:

W poszukiwaniu śladów historii polskich emigrantów

**18 BELGIA:**

Adwokat radzi: podstawowe zasady prawa spadkowego w Belgii

19 WIDZIANE Z TINQUEUX:

Święty Mikołaj – piękna tradycja

**26 MODA:**

Świąteczne zakupy

**NA ZDROWIE:**

Święta – poradnik praktyczny

27 CO? GDZIE? KIEDY?

Kalendarium wydarzeń polonijnych



fot. z archiwum Galerii Roi Doré

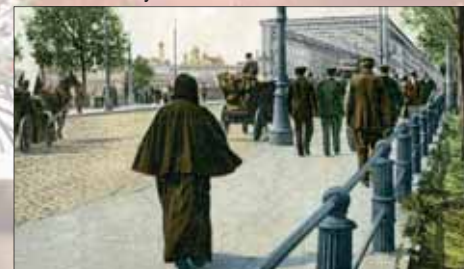
Jedna z prezentowanych fotografii Marcina Ryczka

BYLIŚMY NA...

Inauguracji działalności Banku dla Polaków w Paryżu

28 SZTUKA NIECODZIENNA:

Mostownicy 2: Stanisław Kierbedź



fot. polona.pl, Ebiurkawa, Narodowa

AZYL KLIMATYCZNY:

Jak zdobyłem Misia

VECTOR
TYGODNIK POLONII

depuis 2012

REDACTION EN CHEFJulitta Lech
j.lech@vectorpolonii.com**REDACTION**Anna Garnys, Alicja Połap,
Luiza Sawicka-Hofstede,
Anna Rudek-Smiechowska,
Natalia Rybińska, Katarzyna Tymiec**FEUILLETONS**Krystyna Mazurówna, Jean-Claude Kociulek,
Grzegorz Sieczkowski**EDITEUR**

Editions yot-art

SIEGE SOCIAL6, rue Sainte-Anastase, 75003 Paris
tél. 09 62 62 77 86,
e-mail: redakcja@vectorpolonii.com,
www.vectorpolonii.com**DIRECTEUR DE LA PUBLICATION**

Józef Rudek

IMPRESSION

Printgraph, 32-800 Brzesko, drukarnia@printgraph.pl

PUBLICITE ET ANNONCES6, rue Sainte-Anastase, 75003 Paris
tel.: 09 62 62 77 86, e-mail: redakcja@vectorpolonii.com**LETTERS A LA REDACTION**

redakcja@vectorpolonii.com

GRAPHISTE

Paweł Wójcik, e-mail: pawel.cube3d@gmail.com

N° Commission Paritaire en cours
ISSN : 2264-4717



OD REDAKCJI



Świąt Bożego Narodzenia nie sposób nie zauważyć! Mówi się o nich w domu, w pracy, w radio, w telewizji, widzi się je gołym okiem na ulicach, w sklepach... wszędzie. Sami się „nakręcamy” świąteczno-nerwową atmosferą, a filozofowie (tak, jeszcze tacy istnieją) załamują ręce, obserwując to wszystko. W tym czasie z ust wielu ludzi padają różnego typu deklaracje, piękne i górnolotne słowa, których sens ulatnia się tak szybko, jak zapach świątecznych potraw. Moglibyśmy w tym miejscu życzyć Państwu „zdrowych i wesołych Świąt”, wypowiedzieć jeszcze kilka sztampowych formulek, ale przecież takich nasłuchują się Państwo mnóstwo w ciągu najbliższego czasu...

Nie byłoby Świąt, gdyby nie Człowiek. Gdyby ponad 2 tys. lat temu nie narodził się Chrystus. To jemu się przyglądamy w tym czasie szczególnie. To on uczył między innymi dobroci, miłosierdzia i wzajemnego szacunku. W jego naukę wierzy tylu ludzi, od wieków, niestrudzenie, przekazują ją nam osoby duchowne... Ostatnio amerykański tygodnik „Time” Człowiekiem Roku ogłosił skromnego i dobrodusznego Papieża Franciszka! Od niego także możemy się wiele nauczyć...

Wyjątkowych osób w naszym otoczeniu jest więcej. Trzeba je tylko dostrzec, a później docenić to, co robią. Na łamach naszego tygodnika, często piszemy o takich ludziach. Tym razem na szczególną uwagę zasługuje postawa Roberta Kubicy, który po ciężkim wypadku, wrócił do formy. Zawdzięcza to wierze we własne siły, ale także wszystkim tym, którzy z nim byli i go wspierali. Takich bohaterów jest wielu. Niektórzy z nich mieszkają w naszych domach...

Jedna z naszych autorek pisze: „Nie zapominajmy o byciu uśmiechniętym, miłym oraz otwartym na naszych bliskich. Traktujmy innych tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani i miłujmy ich, jak siebie samych. To w końcu podstawowe i najważniejsze przesłanie Jezusa, którego narodziny mamy świętować.

A ze swojej strony życzę Państwu dużo radości, wyrozumiałości i uśmiechu! I żeby w natłoku zajęć, przygotowań i zakupów nie zapomnieli Państwo o tym, co najważniejsze – o znalezieniu czasu dla najbliższych!” My także dołączamy się do tych życzeń!



Pisuje K. Tymec



TEMAT TYGODNIA:

Święta Bożego
Narodzenia

ZAPRASZAMY NA...

Wystawę *Fotografia - ślady epoki*

i *emocji* do Galerii Roi Doré

(od 5 grudnia 2013 r. do 1 lutego 2014 r.)



fot. Andrzej Haberda



SPOSTRZEŻENIA POLSKIEJ PARYŻANKI



wspólnie tradycyjnego indora!!! Zresztą, zgodnie z nowymi trendami, czasem ten indyk jest też... z kartonu, jako umowna dekoracja, bo coraz większą część młodzieży przerzuca się na wegetarianizm, odmawiając jedzenia zwierzątek... Ale trzynaście deserów, mniem, mniem, czemu nie? Po wigilijnym – nawet postnym, ale tak czy owak intensywnym przejeździe trzeba jeszcze przeżyć (i przejeść!) dwa, do trzech dni świąt, po których dopiero można się będzie zabrać do codziennego odchudzania. A tu Sylwester! Szampan, ptifurki, skubanie zakąsek i przekąsek, jakieś kanapeczki, no i opychanie się resztkami specjalnych, świątecznych dań, feeria słodczy przez całą noc – trudno, troskę o linię trzeba będzie odpuścić, przełożyć na kiedy indziej...

Sylwestra postanowiłam dla odmiany od moich poprzednich corocznych hucznych przyjęć, spędzić w tym roku skromnie, bez ekscesów. Obiecałam, że pójdę do pewnej samotnej koleżanki, że będzie skromnie. Tyle, że zaprosiłyśmy pewnego homo, to są przecież najlepsi przyjaciele, który akurat rozstał się ze swoim partnerem. Ale kilka dni temu partner do niego wrócił, i też chce się załapać na nasze „przyjątka”. Zgoda, czemu nie, zwłaszcza że doszły jeszcze dwie pary, jeden samotnik i jedna wdowa, i trzy przyjaciółki – papużki-nierozłączki. Zawiadomieni o projekcie sąsiedzi też obiecali wpaść, przyprawiając gości z Bretanii, a z Warszawy zadzwonili dwaj synowie i córka znajomej, że postanowili spędzić Sylwestra w Paryżu, ale jak nabyli bilety na przelot, zostało im tylko parę groszy. Przyjdą, przywiozą kabanosy, schab, co im mama upiecze i dwie butelki, myślę że wódki, a nie szampana francuskiego!

I tak raptem ze skromnego, dwuosobowego „przyjątka” wyrósł nam, jak na drożdżach do świątecznego placaka, bal na piętnaście fajerek!!!

A Paryż wrze w gorączce przed-świątecznej. Jak co roku, wszystkie drzewka przy Champs Elysées pokryte są wesoło migoczącymi lampeczkami. Na każdym placu stoi choinka, każda aleja ustrojona jest wiszącymi bombkami i błyskotkami, na każdej niemal uliczce wiszą barwne girlandy, ozdóbki i lampiony. Niektóre drzewa są poprzebierane za lampy, tak świecą, a niektóre latarnie udają drzewka, tak je oblepiono choinkowymi gałęziami. Wystawy sklepów przystrojone są jeszcze piękniej, niż zwykle, w domach towarowych rodzice tłoczą się, szukając prezentów, a całe miasto pachnie choinkami. Stoją one tłumnie przed kwaciarniami, przed supermarketami, na placach i wręcz na rogach ulic – ale już coraz częściej zaczyna się mówić o szkodliwości tego zwyczaju, o tym, że dla naszej planety byłoby lepiej zalesić ją gęściami, a nie wycinać co roku takie masy drzewek. Nawet, zgodnie z tym ekologicznym prądem, część ludzi nabywa drzewka z plastiku, jednak tradycja jest tak silna, że Paryż w okresie świątecznym zmienia się w pachnący las. Wszystko jest ustrojone, wszystko świeci się i błyszczy – istny karnawał! Jasne, nie tylko w Paryżu – wszystkie stolice, wszystkie miasta, w miarę mniej lub bardziej obfitych środków finansowych,

szczodrze się stroją, żeby przybrać odświętną szatę, żeby dać odczuć swoim mieszkańcom niezwykłość tego okresu. W Bilbao stoi wielka choinka, o wysokości trzynastopiętrowego budynku – ale nie ma na niej ani jednej igły, bo jest w całości skonstruowana z metalu. Po prostu, misternie zbudowana konstrukcja, na której za pomocą kilometrów kabli zainstalowano pół miliona kolorowych żarówek... Wenecja natomiast wylamuje się z ogólnego pędu do kiczowatej dekoracji – stwierdzono tam, że samo to cudowne miasto marzeń jest tak piękne, że nic ująć, nic dodać, że jakiegokolwiek przyozdabianie byłoby tanim chwytym, graniczącym ze świętokradztwem... Wyjątek – to plac Świętego Marka, na którym świeci się 230 000 lampek...

A w naszym starutkim Paryżu światełka migocą, dzieciaki są zachwycone a lud się bawi!

Czy ta potrzeba wyjątkowości, odświętności tego okresu, jest nam niezbędna? Czy wszyscy – karmieni codziennymi okropnościami w telewizji, przerażani polityką międzynarodową i syceni prasowymi wiadomościami o niustających wojnach i konfliktach – chcemy na chwilę choćby o nich zapomnieć, oddając się bez troski świętowaniu, oderwać się od problemów i trosk, od nużących realiów życia codziennego? Czy nam się to należy?

No jasne, absolutnie!!!

Krystyna Mazurówna

ŚWIĘTA

No proszę, znowu – jak zresztą co roku o tej porze – nadeszły Święta! Znowu panuje ogólna atmosfera radosnego podekscytowania, znowu wszystkim świecą się oczy, znów liczne pośpieszne, nerwowe informacje krążące się w powietrzu:

- Gdzie spędzasz Wigilię? U mamy? U dziadków na wsi? A jedziesz do Polski? Czym, samolotem? No wiem, że drogo, zwłaszcza teraz, wszyscy chcą jechać, a linie lotnicze korzystają! Autobusem? Tak jak ja!

- A ty? Co robicie na Sylwestra? Będziesz na jakimś balu? Moja przyjaciółka jedzie do Pragi, podobno tam jest cudnie! Wójtek zostaje na święta w Londynie, fajnie by było do niego tam wyskoczyć! Basia poleciała do Krakowa, będzie witała Nowy Rok w Zakopanem, szczęściara! Kowalscy robią u siebie prywatkę, Nowiccy imprezę, a Zośka – domówkę. Woliński wkręcili się na bal noworoczny w naszej ambasadzie, wprawdzie przeznaczony jest on tylko dla pracowników ambasady, ale jakoś im się udało. A ty?

A ja chyba pójdę z przyjaciółką do restauracji, jak dwóm starszym paniom przystało. Dzieciaki mają obowiązek, jak co roku, spędzać całe ferie w domu dziadków francuskich, a ja – jako ex żona ich ojca – tam nie pojedę i tak jest ich razem z dziećmi, wnukami, prawnukami i jedną pięciotygodniową praprawnuczką ponad czterdzieści osób, żeby się jeszcze wszystkie i wszyscy ex zjawili, drzwi by się nie domykały... Myślicie może, że solidna, przestrzegająca tradycji rodzina, wiedząca zapewne od dawna, co i jak należy jeść na Wigilię, będzie degustować trzynaście dań? A skądże! Trzynaście – owszem, ale deserów! Tak właśnie każe tradycja francuska, o żadnym karpniu nie ma mowy, zamiast niego pożera się



Rysuje M. Wójtowicz

Choinka choince NIERÓWNA

Przyznaję, że lubię bożonarodzeniowy kicz, a najbardziej z tych wszystkich rzeczy, cieszą mnie choinki! Te kolorowe i świecące, chociaż ostatnio, spotkałam na wystawie jednego z paryskich sklepów drzewko, ułożone z kawałków brzozy, i też się w nim zakochałam. Jedyne choinki jakich nigdy nie pokocham to te sztuczne, bez zapachu. Wiem, zaraz odezwą się głosy krytyki wobec posiadania żywej choinki, ale to mój mały, coroczny prezent. Nigdy nie zapomnę jak z tatą leśnikiem chodziliśmy do lasu po zielone, iglaste drzewko (oczywiście miał na to pozwolenie). Wybieraliśmy zawsze te najbrzydsze, bo przecież te ładne na pewno zagoszczą w którymś z domów. Na niektórych, zamiast bombek wieszaliśmy marchewki, żeby leśni milusińscy mieli co jeść w zimową porę. Wracając do domu nuciłam piosenkę:

*Stała pod śniegiem panna zielona
Nikt prócz zająca nie kochał jej
Nadeszły święta i przyszła do nas
Pachnący gościu, prosimy wejść!*

Lubię też kadry z filmów, w których mężczyzna niesie choinkę na plecach, a obok skaczą z radości jego dzieci

w kolorowych czapkach. Dla mnie Boże Narodzenie jest świętem małych radości... Nie patrzę na nie w perspektywie ilości i jakości prezentów jakie dostanę. W okresie świątecznym lubię spacerować nocą, szczególnie po jarmarkach świątecznych i z grzaniem winem w dłoni. W Święta miasta stają się przytulne, a ludzie jakby miłsi... i to jest najważniejsze!

Choinka to ozdoba. Tradycyjna, zielona, mała, duża, pachnąca lub plastikowa o gałęziach uginających się pod ciężarem ozdób. To również inspiracja do pokazania tradycyjnego wzoru w sposób humorystyczny, nowoczesny... nieszablony.

Współcześni artyści skupiają się na jej formie, bez „opakowania”, ponieważ choinka sama w sobie jest piękna i może być wykonana ze wszystkiego: zapalek, butelek, książek, talerzy... z tego, co nasza wyobraźnia nam podpowiada. Może być wielka i rozłożysta, albo płaska, zrobiona jedynie ze światełek na ścianie... byle tylko jej forma została zachowana.

Drzewko świąteczne jest przecież symbolem życia i odradzania się. Jego dekoracja też ma znaczenie. Dzwonki zwiastują dobrą nowinę, gwiazdka na szczycie to Gwiazda Bettelejska, a łańcuchy podobno chronią



foto: K. Tymec

Jean-Paul Gaultier, choinka – gorset

przed złymi mocami. Jednak duże miasta coraz częściej zastępują tradycyjne drzewka instalacjami. Dla jednych to coś nowego, ciekawego i pomysłowego, dla innych prowokacja.

Rok temu, w wielu miastach świata pojawiły się nietypowe „drzewka” świąteczne. Z niecierpliwością czekam na tegoroczne propozycje.



foto: A. Gamys

Tegoroczna choinka w paryskiej galerii Lafayette



foto: K. Tymec

Choinka domu mody Dior



fot. K.Tymiec

Choinka domu mody Louis Vuitton



fot. K.Tymiec

Stella McCartney, choinka – gwiazda



fot. K.Tymiec

Stella Cadente, tiulowa dama

W belgijskim mieście Hasselt stanęła 9-metrowa choinka o średnicy 6 metrów, zbudowana z 5 tysięcy porcelanowych kubków i talerzy. Bezużyteczną porcelaną podarowali mieszkańcy. Projektant chciał, aby wszyscy mieszkańcy uczestniczyli w procesie tworzenia świątecznego drzewka. *Święta są po to, by się dzielić* – mówił. Chciał kreatywnie wykorzystać niepotrzebne naczynia, które latami zajmują miejsce w kredensie.

Chyba największe kontrowersje wzbudziła choinka, która zagościła w Brukseli. Była to iluminacja świetlna,

która zastąpiła ogromną, prawdziwą choinkę z poprzednich lat. Instalacja miała 25 metrów wysokości. Tysiące Belgów było przeciwko tej abstrakcji. Pisano o zielonych pudłach, zamiast choinki. Swój sprzeciw wyrażali na wielu portalach internetowych, co też wywołało wiele dyskusji religijno-politycznych.

Nowatorskim pomysłem wykazało się Rio de Janeiro. Drzewko, o ponad 85 metrach i wadze 542 ton, było największą dotychczas pływającą choinką na świecie (wpisaną do Księgi Guinnessa), ozdobioną ponad 3 milionami żarówek, tworzących piękną iluminację świetlną. Aby mogło utrzymać się na jeziorze Freitas wykonano 11 platform. Iluminacja zmieniała się tak jak pory roku, w kwiaty, liście, płatki śniegu.

W tym roku, już możemy się cieszyć choinką stojącą w centralnym punkcie paryskiej galerii Lafayette!

Rok temu miała 21 metrów wysokości, a jej dekoracja składała się ze 120 ozdób, w tym 9 kul, ozdobionych 5 tysiącami kryształków Swarovskiego.

W tym roku 20-metrowa choinka jest zadedykowana dzieciom. Co godzinę możemy brać udział w teatryku marionetek, poruszających się przy muzyce. Choinka znajduje się 4 metry nad ziemią, a pod nią jest małe świąteczne miasteczko. Jest to ciekawy spektakl, który cieszy i małych, i dużych. Animację wprawia w ruch firma Swatch, świętująca swoje 30 urodziny.

Od 4 grudnia, ci co mają szczęście i są w tej chwili w Nowym Jorku, mogą podziwiać 75-letni, ponad 26-metrowy i 12-tonowy norweski świerk, przy Rockefeller Center. Tegoroczna choinka o idealnych kształtach, została ufundowana przez rodzinę z Connecticut i ozdobiona 45 tysiącami ekologicznych światełek, znajdujących się na 5 kilometrach kabla. Na czubku znajduje się kryształowa gwiazda Swarovskiego. Choinka rozbłyśnie w tygodniu po Święcie Dziękczynienia.

W Paryżu, w dniach od 4 do 8 grudnia, miała miejsce 18 edycja akcji charytatywnej „Les Sapins de Noël des Créateurs” (Świąteczne Drzewka Kreatorów), w której brali udział kreatorzy ze świata mody i dizajnu, m.in. Jean-Paul Gaultier, Chantal Thomass, Chanel, Dior,

Sonia Rykiel czy Louis Vuitton. Interpretacje ich choinek można było zobaczyć w hotelu Salomon de Rothschild, przy 11, rue Berryer, w 8 dzielnicy Paryża. Następnie 9 grudnia, podczas wielkiej gali charytatywnej, odbyła się ich aukcja, z której dochody zostaną w całości przeznaczone na Fondation AVEC pour la vie, espoir contre le cancer.

Dla mnie, najpiękniejszym dziełem tej edycji była ponad 2-metrowa, pastelowa choinka, wykonana przez ekipę Diora ze sztucznych róż. Inne cudowne drzewko, o kobiecych kształtach, stworzył Jean-Paul Gaultier. Choinka była w kształcie świecącego gorsetu, stworzonego w holdzie znanym perfumom kreatora, które świętują 20-lecie. Kreatorzy z domu mody Louis Vuitton przygotowali choinkową konstrukcję ze złotych jajek, na której czubku postawili gęś trzymającą w dziobie logo LV. Bardzo prostą „choinkę” w formie świecącej gwiazdy wykonała Stella McCartney. Największą choinkową damą okazała się tiulowa kreacja, w tzw. stylu froufrou, o wysokości 240 cm, w kolorach złota i pasteli, wykonana przez Stellę Cadente. Pomysłowych choinek było wiele, zajęły aż trzy sale Hotelu Salomon de Rothschild. Już czekam na przyszłoroczne dzieła.

Pisząc o luksusie wspomnę o najdroższej do tej pory choince świata. W 2010 r., w luksusowym hotelu Emirates Palace w Abu Zabi (Zjednoczone Emiraty Arabskie), stanęło 13-metrowe drzewko bożonarodzeniowe, warte ponad 11 milionów dolarów. Była to prawdopodobnie do tej pory najdroższa choinka świata. Skąd ta cena? To z powodu bardzo ekskluzywnych ozdób: złotych bransoletek, naszyjników, zegarków, ozdobionych diamentami, szmaragdami i szafirami.

Dyrekcja hotelu Emirates Palace, który posiada najnowsze udogodnienia dla gości, jak np. własną przystań i lądowisko dla helikopterów, chciała stworzyć unikatowe drzewko, by sprawić niezapomnianą radość swoim klientom.

Mnie niezapomnianą radość sprawił o wiele „tańszy” widok, czyli mój pies objadający się w ukryciu ozdobami choinkowymi... niestety w większości zrobionymi z masy solnej ;)

Katarzyna Tymiec



fot. K.Tymiec

Choinka wykonana przez Les Garçons, czyli Louis Gérin i Grégory Lamaud



Robert Kubica Osobowością Roku w plebiscycie Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA)!



Coroczna gala wręczenia nagród przez Międzynarodową Federację Samochodową (*Fédération Internationale de l'Automobile*), podczas której odbywa się uhonorowanie laureatów i mistrzów sportów samochodowych z całego świata (FIA Prize-Giving Gala 2013) odbyła się 6 grudnia 2013 r. Tegoroczna edycja zgromadziła około 800 gości w La Cité du Cinéma – kompleksie kinematograficznym założonym przez francuskiego reżysera i producenta filmowego, Luca Bessona i zainaugurowanym w ubiegłym roku w Saint-Denis na północy od Paryża. O godz. 19.00 gości powitano koktajlami, a sama ceremonia rozpoczęła się o 20.45. Wieczór przebiegał w niezwyklej atmosferze, a organizatorzy zapewnili publiczności naprawdę wiele atrakcji: muzycznych, wizualnych, no i oczywiście sportowych, nie obyło się także bez poczucia humoru i elementów sportowego show.

Jak podkreślił prezydent FIA, Jean Todt, tegoroczna gala była szczególna z wielu powodów: dlatego, że odbywała się po raz pierwszy od wielu lat w Paryżu - historycznej siedzibie FIA, a także dlatego, że w piękny sposób połączyła pod jednym dachem samochody i kino. Jak zatem przystało na szczególne dla kina miejsce, na wstępie kurtyna - oddzielająca koktajlową część imprezy od części ze stolikami dla VIP-ów i ze sceną - zdjęta została przez postacie igrzysk filmowe: Batmana i Jokera. Następnie widzowie mogli obejrzeć specjalnie przygotowany krótki film Luca Bessona, którego bohaterami było siedmiu mistrzów świata: Sebastian Vettel stał się jednym z bohaterów *Piątego elementu* - filmu science-fiction Bessona, Michael Schumacher oraz Alain Prost zagraли we fragmencie *Ojca chryzestnego* F.F. Coppoli, Sébastien Loeb wcielił się w rolę jednego z bohaterów *Gwiezdznych Wojen* G. Lucasa...

Jak przystało na kierowców, 7 mistrzów świata sportów samochodowych wjechało na scenę autem-repliką



Robert Kubica nagrodzony w dwóch kategoriach FIA - Mistrza Świata WRC-2 i Osobowości Roku

pojazdu Bluesmobile, wcielając się w członków zespołu The Blues Brothers. Na scenę wjechali także mistrzowie gokartów, odebrali nagrody, ponownie założyli kaski i wjechali na gokartach, co również uznać można było za sporą atrakcję. Galę ubarwiły także występy tancerzy ze słynnego paryskiego kabaretu Moulin Rouge. Po pierwszym ich show w kabaretowo-karnawałowych strojach, nastąpiło wręczenie nagród zwycięzcom około 30 różnych kategorii.

Pierwszym polskim akcentem wieczoru było uhonorowanie Krzysztofa Hołowczyca nagrodą FIA za tegoroczne zwycięstwo w Pucharze Świata w Rajdach Terenowych (World Cup for Cross Co-

untry Rallies). Następnie swoje statuetki **Rajdowych Mistrzów Świata WRC-2 (World Rally Championship)** odebrali Robert Kubica i Maciej Baran, odpowiednio w kategorii kierowca i pilot.

Podczas gali przyznano także nagrodę w nowej w tym roku kategorii: „Moment of the year” – Top 5, której zwycięzów wyłonili Facebookowi fani FIA. Najciekawszym „momentem” z ubiegłego sezonu, na który głosowali fani z Facebooka, okazał się fragment rajdu Sébastiena Ogiera z pilotem Julienem Ingrassia (WRC Sardinia), podczas którego ich samochód skacze niesamowicie wysoko i daleko. Nagrodę w tej kategorii wręczał Luc Besson, który - w odpowiedzi na pytanie Davida Coultharda, gospodarza ceremonii: *Czym różniło się kręcenie filmu z mistrzami świata od reżyserowania z gwiazdami hollywoodzkimi i czy kierowcy się sprawdzili?* – powiedział żartobliwie, że podczas kręcenia filmiku na galę FIA, kierowcy byli na czas, w przeciwieństwie do prawdziwych aktorów.

Kulminacyjny dla nas moment nastąpił, gdy przyznawano, również po raz pierwszy w tym roku, nagrodę „Osobowości Roku” (FIA Personality of the Year). O nominacji Kubicy do tej nagrody pisaliśmy już w VP nr 60, z niecierpliwością też czekaliśmy na werdykt, kibicując z całym światem polskiemu sportowcowi i mając nadzieję, iż to właśnie on wyróżniony zostanie przez świat sportu samochodowego. I tak się stało: to Polak uznany został „Osobowością Roku” w pierwszym tego typu plebiscycie FIA. Trzeba zaznaczyć, iż wyboru dokonały media sportów samochodowych, bowiem



Kubica wśród laureatów gali



Liderzy i mistrzowie sportów samochodowych uhonorowani przez FIA w 2013 r.

w głosowaniu udział wzięli właśnie dziennikarze posiadający stałe akredytacje na mistrzostwa świata FIA. Postanowili wyróżnić Kubicę za jego świetne wyniki w rajdach samochodowych (5 wygranych rajdów: Grecja, Sardynia, Niemcy, Francja, Hiszpania i wreszcie **Mistrzostwo Świata w klasie WRC-2** w październiku br.). Możemy także być pewni, że przyznanie tytułu „Osobowość Roku” oznacza również, że Kubicę wyróżniono właśnie za jego osobowość, niesamowitą postawę sportową i determinację, a także ciężką, *tytaniczną* – jak mówi Baran – pracę. Przypomnijmy, że od niebezpiecznego wypadku podczas rajdu Ronde di Andora w lutym 2011 r., po którym nastąpiło wiele operacji i długa rehabilitacja, minęły niespełna trzy lata, a Kubica nie tylko powrócił do wyczynowego uprawiania sportu i rywalizacji, startując jesienią 2012 r. w europejskich rajdach, ale także zdołał sięgnąć po tytuł Mistrza Świata jesienią roku następnego, dorównując tym samym kierowcom rajdowym o wieloletnim doświadczeniu. To bez wątpienia zasługuje na wyróżnienie dziennikarzy z całego świata i uznanie ze strony świata sportów samochodowych.

Warto też podkreślić, że w plebiscycie na „Osobowość Roku” nasz rodak pokonał naprawdę „wielkich”, m.in. S. Vettela – czterokrotnego mistrza świata F1, S.

Ogiera – mistrza świata w WRC, a także S. Loeba – dziewięciokrotnego rajdowego mistrza świata i najbardziej utytułowanego kierowcę rajdowego w historii. Statuetkę na gali w Paryżu wręczył Kubicy Emerson Fittipaldi, brazylijski kierowca wyścigowy o polskich korzeniach (syn Józefy „Juzy” Wojciechowskiej polskiego pochodzenia), dwukrotny mistrz Formuły 1. Odbierając nagrodę, Kubica powiedział, że przez te dwa lata tęsknił za wyścigami i że ten rok był dla niego w pewnym sensie powrotem; ma nadzieję, że w przyszłym sezonie zrobi mały krok naprzód. Nagroda FIA to także wspniany nikolajkowo-urodzinowy prezent dla krakowianina, który 7 grudnia skończył 29 lat. Urodziny Kubicy zostały wyraźnie i głośno wspomniane na gali, gdy współgospodarz Coulthard powiedział, że ktoś mu „donoś”, iż ktoś, kto już dziś był na scenie, świętuje swoje urodziny. Po życzeniach urodzinowych dla polskiego kierowcy, całe audytorium biło mu brawa.

Ostatnią częścią wieczoru, którą poprzedził kankan Moulin Rouge, była kategoria Formuły 1, a więc uhonorowanie niedającego się zdezonizować mistrza świata F1, Vettela oraz wicemistrza, Fernando Alonso i Marka Webbera - zdobywcę 3. miejsca. Odbierając nagrodę, hiszpański kierowca, Fernando Alonso, poprosił o oklaski dla Webbera, który kończy karierę w F1 oraz

dla Kubicy. Alonso pogratulował Polakowi doskonałych wyników w WRC-2, a potem powiedział, że wszyscy za nim tęsknią w F1.

Na portalu Facebookowym Cezarego Gutowskiego, dziennikarza specjalizującego się w sporcie samochodowym i reportera, śledzącego z wielką pasją i zaangażowaniem wyścigi F1 i karierę Roberta Kubicy, przeczytać możemy piękny wpis z 7 grudnia br.: *To był wspniany sezon. Sezon, na jaki czekaliśmy pełni nadziei i wiary od początku 2011 roku. Sezon, w którym Robert wrócił do gry, w mistrzostwach na wysokim poziomie, startując w rajdach najwyższej rangi.(...) Bo w ciągu kilku miesięcy rehabilitant, który rajdy traktuje jako metodę na powrót do zdrowia oraz zajęcie, które przez długi czas pochłania jego myśli, zajmuje umysł, osiągnął coś niewiarygodnego. I dziś rozważa oferty startów w najlepszych rajdowych samochodach świata.(...) Najważniejsze jest to, że motorsport odzyskał w tym roku wyjątkowego, wybitnego kierowcę, który od lat cieszył się szacunkiem i podziwem na całym świecie. Nie tylko za to, co potrafi za kółkiem, ale też za to, co reprezentuje po wyjściu z samochodu. Determinację, profesjonalizm, pasję i absolutne oddanie temu, do czego został stworzony. Człowieka, który całkowicie spełnia się w tym, do czego został powołany i nawet po najstraszniejszym z upadków podniósł się i wraca na szczyty sportów motorowych. Faceta, którego mądrość i prostolinijność, szczerść oraz wyjątkowa inteligencja przez lata podbijały serca fanów z całego świata. Właśnie te cechy sprawiły, że międzynarodowe gremium, złożone z przedstawicieli mediów z całego globu, wśród tylu znamienitych kandydatów - z których część ma na koncie znacznie bardziej spektakularne sukcesy - osobowością roku wybrało właśnie jego. Personę, która przywraca wiarę w niezłomność człowieka. Udowadnia jedną z najszlachetniejszych i najbardziej budujących myśli Hemingwaya, że „człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać.” (...) Dla mnie RK jest osobowością nie tyle roku 2013, co początku nowego stulecia.* (<https://www.facebook.com/cezarygutowskiofficial>).

Dla nas także! Trzymamy kciuki i wierzymy, że jeszcze nieraz Robert Kubica będzie mógł cieszyć się z własnych sukcesów i z kolejnych „kroków naprzód”. A my razem z nim.



Moulin Rouge



Nowe wyzwania, odświeżone nadzieje...

Rozmowa z Panią Joanną Karasek, nową dyrektorką Instytutu Polskiego w Paryżu

Przyjechała Pani do Paryża, aby objąć funkcję dyrektorki Instytutu Polskiego...

Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozpiśało przed kilkoma miesiącami na to stanowisko konkurs, w wyniku którego zostałam mianowana dyrektorką Instytutu. Przyjechałam do Paryża na początku września, żeby poprowadzić IP przez skomplikowany okres. Są plany zmiany formuły funkcjonowania przede wszystkim budynku, który jak Pani wie, od kilku lat był nieco opuszczony, ze względu na plan MSZ-u, żeby ten budynek sprzedać i przenieść Instytut do znacznie mniejszego obiektu, do przestrzeni biurowej. Ponieważ większość wydarzeń organizowanych przez IP odbywa się „na mieście”, tzn. we współpracy z innymi instytucjami, utrzymywanie tak dużego obiektu nie jest uzasadnione ekonomicznie. W tej chwili Ambasador Tomasz Orłowski ma plan przekształcenia budynku Instytutu w Dom Polski, czyli centrum promocji naszego kraju, nie tylko promocji kulturalnej, ale także gospodarczej i wizerunkowej. Mamy nadzieję, że projekt ten zostanie zaakceptowany przez Ministerstwo, rozmowy toczą się już od kilku miesięcy. Liczymy, że w przyszłym roku budynek zyska nowe oblicze, zostanie odnowiony i zmieni nieco funkcje, aczkolwiek będzie to miejsce, gdzie także będą się odbywać wydarzenia kulturalne.

Jeśli chodzi o mnie, jestem związana z MSZ od blisko dwudziestu lat, a właściwie całe moje życie jest związane z kulturą. Przed przyjazdem do Paryża zakładałam Instytut Polski w Madrycie. Wcześniej byłam attaché kulturalną w Ambasadzie Polskiej w Brukseli, wcześniej byłam konsulem w Meksyku, a jeszcze wcześniej pracowałam w instytucjach kulturalnych w Polsce, takich jak Teatr Studio, Polski Komitet do spraw UNESCO, Film Polski. Liczę, że moje doświadczenie może się tutaj w Paryżu przydać.

Czy decyzję o wyjeździe do Paryża podjęła Pani szybko?

To nie jest decyzja zależna tylko ode mnie. Zgłosiłam się do konkursu, przesłałam całą procedurę i z przyjemnością tutaj przyjechałam, to zajęło kilka miesięcy.

Jakie były pierwsze dni tutaj? Co Panią ucieszyło? Co zmartwiło?

Zawsze pierwsze dni, a nawet pierwsze miesiące, są bardzo trudne. Jest to uczenie się zupełnie nowej rzeczywistości, poznawanie każdego dnia kilku, kilkunastu, nawet kilkudziesięciu osób. Nie jest łatwo wszystkich zapamiętać, przefiltrować w głowie. Jest to ogromne obciążenie dla każdego człowieka, tym bardziej w takim miejscu jak Paryż, gdzie samo polskie środowisko kulturalne jest ogromne, a przecież głównym adresatem działalności Instytutu Polskiego jest środowisko francuskie, zatem poznanie tych środowisk zajmuje mnóstwo czasu. Na razie, po blisko trzech miesiącach jeszcze ciągle rozglądam się wśród potencjalnych partnerów naszej działalności szeroko otwartymi oczami. Do największych zmartwień należy stan budynku, do którego obecnie – decyzją paryskiej policji – nie może wchodzić publiczność, ze względu na brak właściwych środków bezpieczeństwa, zwłaszcza przeciwpożarowego.

Czy także w Instytucie Polskim w Madrycie, jego głównymi odbiorcami są Hiszpanie?

Tak, to jest zadanie, które przed Instytutami Polskimi postawiło MSZ przed kilkunastoma laty, zarówno powołując nowe placówki tego typu, jak i zmieniając formułę instytutów już funkcjonujących. Mówiąc najkrócej, są one właściwie agencjami promocji polskiej kultury za granicą. Założeniem Instytutów Polskich jest w tej chwili docieranie z polską ofertą kulturalną do odbiorców miejscowych, wprowadzanie polskich propozycji do miejscowego krwioobiegu kulturalnego. Formuła funkcjonowania instytutów istniejących już dawniej uległa zmianie: z ośrodka prezentacji kultury wytwarzanej przez Polaków mieszkających na danym terenie, na pewien rodzaj biura impresaryjnego. Zresztą doświadczenie uczyło, że ośrodki kultury jakimi były kiedyś instytuty, gromadziły zawsze tę samą, niewielką publiczność. Była to publiczność głównie polonijna i wydarzenia te w minimalnym tylko stopniu docierały do publiczności miejscowej. Stąd właśnie wzięto



Joanna Karasek

się założenie tej nowej roli, polegające na znajdowaniu do każdego projektu partnera lokalnego, także zainteresowanego prezentacją proponowanego przez nas wydarzenia. W ten sposób instytucje francuskie umieszczają nasze wspólne projekty w swoim programie i docieramy do ciągle nowych odbiorców.

Oczywiście, myślimy też o polskich widzach i słuchaczach, nasze informacje są rozsyłane i do Konsulatu, i do organizacji polonijnych, i do tych wszystkich, którzy zgłaszają się do nas z prośbą o taką informację.

Czy w takim razie Instytut ponownie otwiera się na współpracę z Polonią?

Naturalnie. Z informacją chcemy docierać również do Polonii, jakkolwiek zależy nam na tym, by naszym głównym odbiorcą była publiczność francuska. Staramy się informować o naszych projektach wszystkich potencjalnych odbiorców, Polonię także, i bardzo się cieszymy, że mieszkający tutaj Polacy mają dostęp do tego, co się dzieje w kulturze polskiej.

Nadal Pani utrzymuje kontakt z Instytutem Polskim w Madrycie?

Tak. Podobnie jak i z Instytutem w Brukseli. Kiedy tam pracowałam, nie było jeszcze Instytutu, ale moja współpracowniczką z czasów ataszatu kulturalnego Ambasady, pracuję w Instytucie w Brukseli. Znam także aktualne kierownictwo, jesteśmy w kontakcie. Nasze placówki znajdują się blisko siebie, więc pewne rzeczy robimy wspólnie.

Czy widać jakieś różnice w funkcjonowaniu Instytutu w Madrycie i w Paryżu?

Placówkę w Madrycie zakładałam od zera. Wcześniej nie było tam instytutu, wszystko było pierwszy raz. Z jednej



Urszula Sadłowska, Marzena Moskał, Małgorzata Łatkiewicz-Pawlak i Joanna Karasek



strony to bardzo trudna sytuacja, ale z drugiej fakt bycia nowością wiele nam ułatwia, ponieważ nie było przyzwyczajenia, które tutaj są. Bagaż wspomnień dotyczących Instytutu Polskiego w Paryżu jest bardzo istotny, ponieważ działa on od przeszło trzydziestu lat. Z czasem zmieniała się formuła tego działania, ale wszyscy pamiętają jak było kiedyś i porównują. Stąd zdaję sobie sprawę, że jestem cały czas oceniana, taksowana przez pryzmat wspomnień. Tego w Madrycie zdecydowanie nie było. Tam miałam otwartą kartę, mogłam pukać do każdych drzwi, z tym ułatwieniem, że jesteśmy nową ekipą, nowym partnerem do współpracy. Tutaj jest inaczej, są różne doświadczenia, różne przyzwyczajenia. I nie zawsze takie, z których bym się cieszyła. Stąd bierze się sporo trudności, ale też prowadzę dużo rozmów na temat tego, jak sobie wyobrażam, że będzie funkcjonował Instytut i na temat tego, co Instytut może jako placówka polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które nami kieruje i finansuje naszą działalność.

Na ile to są Pani decyzje i pomysły, a na ile jest to stymulowane czy wręcz blokowane przez MSZ?

Wie Pani, to jest tak, że MSZ każdego roku wydaje wszystkim placówkom zadania. I te zadania musimy realizować. Ale oprócz nich, my co kwartał zgłaszamy do zaakceptowania nasze pomysły. MSZ albo je akceptuje, albo nie.

Natomiast istnieje dość ważny podział. Cała działalność skierowana ku Polonii jest zadaniem Konsulatu. W konsulacie pracuje osoba koordynująca rządową współpracę z Polonią, odpowiedzialna za nią. Nasze zadania natomiast koncentrują się wokół odbiorców francuskich, tutejszych instytucji. Na tym polega podział zadań. W tym roku po raz pierwszy od wielu lat Instytut Polskie mogły wykorzystywać fundusze z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, ale nie wiemy czy tak będzie w dalszym ciągu, ponieważ te fundusze ze swojej natury, z ustawy o finansach publicznych, pozostawały w dyspozycji konsulatów. Ale mam nadzieję, że sprawdzimy się na tej działce i że uda się dalej w ten sposób działać.

Czemu najwięcej poświęca Pani dzisiaj czasu?

W tej chwili na poznawaniu nowych osób, zapoznawaniu się z projektami, które są już realizowane i które są zaplanowane przez moich współpracowników na najbliższe miesiące. No i oczywiście na tworzeniu nowych projektów, bo to rzeczywiście duże wyzwanie.

A można zapytać jakie to projekty?

Tak, można, jak najbardziej. W przyszłym roku cała polska dyplomacja publiczna ma przed sobą zadanie upamiętnienia dwudziestopięcioletnia przemian demokratycznych w Polsce i piętnastolecia przystąpienia do NATO oraz dziesięciolecia do Unii Europejskiej, a także prezentację dorobku i osiągnięć demokratycznej Polski. W tej chwili szukamy partnerów, którzy byliby zainteresowani takimi wydarzeniami. Między innymi doroczny festiwal filmowy KINOPOLSKA w przyszłym roku poświęcony będzie także tematowi transformacji. Jeszcze nie mamy zbyt wielu szczegółów, ponieważ poprzedni festiwal dopiero się zakończył w Paryżu i właśnie zaczyna jeździć po Francji, ale będzie to jeden z filarów tego programu, nazwijmy go – rocznicowym. Planujemy też konferencje, wystawy poświęcone temu tematowi, jednym z naszych partnerów będzie Ośrodek Kultury Polskiej na Sorbonie. Oprócz tego, jest kilka tematów, na których nam zależy, a które dopiero rozpoczynamy, więc nie mogę mówić w tej chwili



o szczegółach, żeby przede wszystkim nie zapeszyć. Ale mogę powiedzieć, że mamy już zaplanowanych na przyszły rok kilka projektów teatralnych, muzycznych, kulinarnych... Zobaczymy... Jestem tutaj dopiero kilka tygodni, ale mam nadzieję, że na bieżąco będziemy w kontakcie i będzie pani mogła czytelników „Vectora Polonii” informować o naszej działalności.

Z przyjemnością. Ile obecnie osób pracuje w Instytucie?

Zgodnie z regulaminem placówki jest osiem etatów. Z tego cztery eksperckie, dwa pracowników pomocniczych, czyli sekretarki i kierowcy intendenta, oraz dwie osoby z MSZ-tu: czyli moja zastępczyni i ja. To jest teoretyczny skład ekipy, w tej chwili niekompletny, ponieważ jak wiadomo nadal cierpimy z powodu cięć budżetowych. Mamy nadzieję, że już niedługo uda się skompletować całą ekipę. Ale oprócz stałego zespołu mamy wolontariuszy, stażystów, którzy wspomagają pozostałych ekspertów przy poszczególnych projektach.

Co z budynkiem? Czy remont już się zaczął?

Na razie mamy remonty pozwalające na podstawowe funkcjonowanie. Ten budynek przez ostatnie dziesięć lat nie był nawet odświeżany. Natomiast w tej chwili grupa architektów przygotowuje projekt dość daleko idącej przebudowy budynku, w którym Instytut będzie zajmował jedno piętro.

Czy są to polscy architekci?

Tak, choć pracujący tutaj, we Francji.

Czy ma Pani przecucie, że coś się zmieni w Instytucie dzięki Pani?

Mam dużo energii. Poza tym, przecięt jestem inną osobą niż poprzednia dyrektorka, więc zmiany na pewno będą. Co do konkretnych planów, jak mówiłam, to niewiele rzeczy jest w tej chwili dopiętych na 100 procent. Po kilku tygodniach dosyć trudno mi w tej chwili zaprezentować precyzyjny kalendarz wydarzeń i zmian. Jesteśmy w trakcie zaawansowanych rozmów z wieloma partnerami i mam nadzieję, że program, który proponujemy, spotka się z zainteresowaniem.

Jak długo zostanie Pani w Paryżu?

Oczywiście tego nikt nie wie (śmiech). Normalna kadencja polskich dyplomatów trwa cztery lata, więc zakładam, że tyle będzie trwała moja misja, ale nigdy nie wiadomo. Zawsze może się to zmienić. W tej chwili plany oszczędnościowe dotyczą bardzo wielu placówek, między innymi została zlikwidowana placówka stałego przedstawicielstwa przy UNESCO i jej zadania przejęła Ambasada.

Jakie jest Pani największe wyzwanie w tym momencie?

Całość jest ogromnym wyzwaniem. Mam wrażenie, że do tej pory kultura polska nie ma wśród francuskich odbiorców wyrobionej wysokiej pozycji, budowanie jej jest wielkim wyzwaniem. Chciałabym, by po moim wyjeździe było choć odrobinę lepiej, by polska kultura była postrzegana wyraźniej, ciekawiej, bardziej znajomo. Więc to jest wyzwanie na cztery lata. Jest ono ogromne.

Czy odwiedzi Pani kiedyś naszą Redakcję?

Z przyjemnością. Naturalnie.

Byłoby nam bardzo miło. Zdaję sobie sprawę, że promowanie polskiej kultury we Francji jest teraz dla Pani priorytetem, ale zauważyłam, że uczestniczy Pani w życiu tutejszej Polonii...

Jest to duża grupa mieszkańców Paryża, bardzo aktywna we wszystkich dziedzinach życia, zatem spora część Polonii to nasi sprzymierzeńcy w promowaniu dobrego wizerunku Polski.

Życzę cierpliwości i wytrwałości w dążeniu do celu.

Nie dziękuję, żeby nie zapeszyć.

Mam nadzieję, że będzie tak, jak sobie Pani tego życzy.

Mam nadzieję, że choć w części...

Dziękuję bardzo.

Rozmawiała: Julita Lech



Jeszcze kilka lat temu, a właściwie przed wejściem Polski do UE, a potem przed otwarciem dla polskich pracowników rynków pracy w poszczególnych krajach, można było się spotkać ze sporymi barierami, jakie generowały dla nas formalności pobytowe bądź zatrudnieniowe. Żeby na przykład zatrudnić polskiego pracownika we Francji, trzeba było przejść długą drogę, i dotyczyło to zarówno francuskiego pracodawcy, (który musiał m.in. wykazać, że jego ogłoszenia dot. oferty pracy ukazały się w wielu miejscach i rozpowszechnione zostały kilkoma kanałami oraz udowodnić, że na dany wakat nie znalazł pracownika francuskiego), jak i polskiego kandydata, który z kolei musiał odczekać wiele godzin w kolejkach w oddziałach Direction Départementale du Travail et de l'Emploi (DDTE), wypełniając tony papierów i często nie wiedząc, czy cała operacja zakończy się powodzeniem. Na szczęście mamy to już za sobą. My – czyli Polacy. Co natomiast na to ludność „autochtoniczna”, czyli Francuzi we Francji, Brytyjczycy na Wyspach, itd.? Jeszcze niedawno, jedna z polskich koleżanek w Paryżu, szukająca pracy, w Pôle Emploi usłyszała od Francuzki w okienku, iż lepiej byłoby, aby wróciła do Polski; inna z kolei, w podobnej sytuacji, ze świetną znajomością języka francuskiego, otrzymała ofertę asystentki w... kostnicy! Można zatem mieć wrażenie, że czasem, jako imigrant, możemy spotkać się z pewnego rodzaju wrogością ze strony „autochtonów”.

Imigracja i jej wpływ na gospodarkę – blaski, cienie, mity i statystyki

Zastanawiając się nad tym, jak postrzegana jest obecnie imigracja, trzeba mieć na uwadze wektor patrzenia na owe zjawisko: im bardziej imigracja jest nam bliska jako emigrantom a potem, co za tym idzie, imigrantom w danym kraju, tym bardziej chcielibyśmy, aby jego społeczeństwo było wobec nas otwarte, tolerancyjne i nam przyjazne. I odwrotnie, gdy to my stawiamy się w pozycji mieszkańców danej społeczności i danego miejsca, a mowa jest o kolejnych imigrantach, nasza optyka może lekko ulec zmianie. Normalne - punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

Czy nie istnieją jednak pewnego rodzaju stereotypy związane z hasłem „imigracja”, które – użyte w odpowiednim kontekście – nabiera konotacji negatywnych, zgodnie z intencją tych, którzy tego typu efekt chcą uzyskać? Przykładem może tu być wiele sytuacji, jakie miały miejsce w Wielkiej Brytanii czy Irlandii, gdzie tysiące Polaków wyemigrowało po wstąpieniu Polski do UE. Budziło to niejednokrotnie wiele reakcji ze strony Brytyjczyków i Irlandczyków, którym wmawiano, że Polacy przyczyniają się do bezrobocia i zaniżają godzinowe stawki w sektorach, w których najliczniej podejmują pracę.

Jak zatem postrzegane jest zjawisko imigracji w krajach, do których ona napływa? Jak w ogóle odnosimy się dziś do tego, powszechnie istniejącego w naszej obecnej rzeczywistości faktu? Jakie informacje na ten temat podają nam media i politycy? Na wszystkie te pytania próbował niedawno znaleźć odpowiedź Pierre-Antoine Delhommais, autor artykułu „Imigracja, niewygodna ankieta” (*Immigration, l'enquête qui dérange*), zamieszczonego w tygodniku „Le Point” z 21 listopada 2013 r. (nr 2149)* i przykuwającego uwagę na okładce pisma. Warto przyjrzeć się temu tekstowi, w którym autor analizuje gospodarcze skutki imigracji, dopuszczając w tej debacie do głosu ekonomię – naukę, a szczególnie wyniki jej badań w tym zakresie.

Pierwszym mitem, z jakim rozprawia się Pierre-Antoine Delhommais jest rzekomy znaczny wzrost przepływów migracyjnych spowodowany globalizacją. W świadomości wielu osób, globalizacja zniosła granice, otwierając szeroko bramy dla międzynarodowej migracji, równie swobodnej, co przepływ towarów i dóbr. Nie wskazują na to jednak statystyki. W latach 1970-2013, liczba międzynarodowych migracji zwiększyła się średnio jedynie o 2,1% w skali roku, osiągając obecnie 232 miliony imigrantów na świecie, czyli 3,2% populacji świata. Poza tym, jedynie ok. połowy międzynarodowego przepływu migrantów odbywa się z Południa na Północ, reszta ma kierunek z Południa na Południe bądź z Północy na Północ. Globalizacja nie spowodowała zatem inwazji w krajach bogatych imigrantów z krajów biednych. W samej Francji skala zjawiska także nie jest tak wielka, jak mogłoby się wydawać. Jak podkreślają ekonomiści Xavier Chojnicki i Lionel Ragot w ich publikacji *On entend dire que... L'immigration coûte cher à la France* (Les Echos Editions / Editions Eyrolles, 128 stron, 2012 r.), każdego roku od początku XXI w., Francja przyjmuje średnio 200 000 migrantów. Aby wyolbrzymić skalę, niektórzy liczbę tę porównują z populacją zasiedlającą miasto takie jak Rennes. Jednak faktem jest, iż przedstawia ona zaledwie 0,33% populacji całej Francji. Tytułem porównania warto podać, że Niemcy w 2012 r. przyjęły na terenie swego kraju ponad milion migrantów. Autorzy publikacji wykazują więc, że pod względem liczby przybytku imigrantów, Francja stanowi jeden z najbardziej zamkniętych krajów Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (skrót ang.: OECD, a franc.: OCDE); jedynie Japonia, znana ze swej „hermetyczności” wykazuje mniejsze statystyki. Konkluzja autora artykułu: **skala zjawiska migracyjnego na całym świecie szacowana jest za wysoko przez opinię publiczną, a co za tym idzie, również szacunki dotyczące wpływu imigracji na gospodarkę są zawyżone. I piękna ilustracja tej tezy: jeden z sondaży zrealizowa-**

nych przez German Marshall Fund wskazuje, że w Stanach Zjednoczonych ankietowane osoby szacują populację imigracyjną kraju średnio na ponad 40%, tymczasem w rzeczywistości wynosi ona jedynie 12,5%. Według identycznego sondażu, mieszkańcy Francji populację imigracyjną szacują na 25%, gdy realnie wynosi ona 8,2%.

Drugi stereotyp, jaki obala Pierre-Antoine Delhommais w swoim artykule, dotyczy przekonania, że **imigranci zabierają miejsca pracy i zaniżają zarobki w danym kraju.**

Znamy wszyscy slogan widniejący na plakatach francuskiej nacjonalistycznej partii politycznej, Frontu Narodowego (*Front National*): „Imigranci = bezrobocie, głosujcie na FN, Francuzi mają pierwszeństwo” (*Immigrés = chômage, votez FN, les Français d'abord*). Hasło skuteczne i, wydawać by się mogło, zdroworozsądkowe: imigranci zabierają miejsca pracy, które mogłyby zajmować Francuzi, zatem gdyby było mniej imigrantów, bezrobocie zmniejszyłoby się w sposób zauważalny. Tak, tylko, że wszystkie międzynarodowe badania ekonomiczne dochodzą do konkluzji zupełnie odwrotnej: czasem imigracja wykazuje lekko negatywny i krótkoterminowy wpływ na rynek pracy, jednak w perspektywie długoterminowej, jej wpływ okazuje się zawsze pozytywny. Aby dojść do takich wniosków, naukowcy opierają się zwłaszcza na przykładach masowej imigracji, jakie miały miejsce w przeszłości. Jak zauważa cytowany przez autora artykułu kierownik działu migracji międzynarodowych w OWGR, Jean-Christophe Dumont, w Wielkiej Brytanii, w 2004 r., po całkowitym otwarciu granic rezydentom UE, gospodarka kraju wchłonęła milion imigrantów, bez znaczących negatywnych skutków na zarobki bądź na bezrobocie. Aby zrozumieć wyniki badań obalające ów mit związany z imigracją, wyjaśnienia ekonomistów są następujące: przede wszystkim, **imigracja ma wpływ na podaż pracy, ale także na popyt na pracę. Imigranci są producentami i konsumentami dóbr i usług, mając globalnie efekt pozytywny**



na wzrost gospodarczy w danym kraju. Jedno z niedawnych badań ONZ-u, przeprowadzonych w 74 krajach, wśród których Francja, na przedziale lat 1980-2005, szacuje, że 1-procentowy wzrost aktywnej populacji, związany z imigracją, zwiększa PKB również o 1%, co w odniesieniu do PKB na mieszkańca jest zjawiskiem prawie niezauważalnym. Inna ankieta, przeprowadzona we Francji, prowadzi do tych samych wniosków: w latach 1994-2008, 1-procentowy wzrost napływu imigracji spowodował zwiększenie się PKB na mieszkańca o 5 euro na rok. **Jeśli imigracja generuje dochód i pracę, to także dlatego, że imigranci ogólnie wykazują większą dynamikę, przedsiębiorczość i innowacyjność, niż rdzenni mieszkańcy kraju.** Dyplomowani imigranci uniwersytetów amerykańskich, pozostający po studiach w Stanach Zjednoczonych, składają dwa razy więcej patentów niż absolwenci autochtoniczni. Inna statystyka dla przykładu: prawie jedna amerykańska firma *start-up* na dwie, ma wśród swych założycieli co najmniej jednego imigranta (Intel, Yahoo, Google, eBay, Sun Microsystems). *A propos* Doliny Krzemowej, my śmiało możemy przywołać tu postać Steve'a Wozniaka, Amerykanina o polsko-niemieckim pochodzeniu, jednego z założycieli najbardziej na świecie znanego jabłka, czyli firmy Apple Inc. Autor artykułu w „Le Point” wykazuje również, że imigranci nie wchodzi na ogół w relację substytucji, a raczej komplementarności względem ludności autochtonicznej, sprawiając, że rynek pracy staje się bardziej płynny i skuteczny, a podaż adaptuje się do popytu na pracę: często wykonują oni prace, uważane przez rodzimych pracowników za zbyt ciężkie i mało płatne (na budowie; sprzątanie). Rozumowanie względem bezrobocia można również odnieść do zarobków: **w przeciwnieństwie do tego, co można by sądzić, imigranci nie pociągają zarobków w dół, lecz w górę.** Jak wynika z badań amerykańskiego ekonomisty, Giovanniego Peri, imigranci w aktywnej populacji przyczyniają się nieznacznie do wzrostu średnich zarobków pracowników autochtonicznych, zaznaczyć jednak trzeba, że wzrost ten dotyczy zazwyczaj pracowników najbardziej wykwalifikowanych. Inni ekonomiści z kolei wykazali na podstawie przeprowadzonych we Francji badań, że w okresie 1962-1999, 10-procentowy wzrost imigracji spowodował 3-procentowy wzrost zarobków Francuzów. Drugi mit można więc uznać za obalony.

W trzeciej części swojego artykułu, Pierre-Antoine Delhommais rozprawia się z mitem, **jakoby imigracja była ciężarem dla finansów publicznych.** To temat numer jeden w dobie kryzysu: podczas gdy Eva Joly wykazuje, że imigracja przynosi budżetowi Państwa 12 miliardów euro rocznie, Marine Le Pen szacuje z kolei, że zjawisko to kosztuje Państwo minimum 70 miliardów euro. Liderka partii FN opiera się jednak na kwestionowanych przez większość ekonomistów badaniach, obejmujących zbyt duży zasięg i skalę zjawiska. W ten oto, nieco schizofreniczny, sposób, FN nie określa już imigranta jako pracownika, kradnącego miejsce pracy Francuzów, lecz jako lenia, żyjącego z hojności opiekuńczego Państwa. Prawdą natomiast jest, że imigranci nie pochodzący z UE występują częściej o świadczenia socjalne niż Francuzi (zasilek RMI, dodatek mieszkaniowy, zasilek dla bezrobotnych czy rodzinny). Chojnicki i Ragot stwierdzają jednak obiektywnie, że we Francji szacunki dot. imigrantów spoza UE korzystających ze świadczeń socjalnych są zawyżone. I choć niektórzy ekonomiści przywołują

atrakcyjność ochrony socjalnej dla potencjalnych imigrantów, inni wykazują, opierając się na badaniach, że w wyborze państwa docelowego czynnik ten odgrywa u imigrantów znacznie mniejszą rolę niż: zarobki, język, dynamika gospodarcza... Dumont z OWGR podkreśla, że **imigranci nie wybierają państwa docelowego porównując z kalkulatorem w ręku sumy świadczeń socjalnych, jakie będą mogli uzyskać, lecz migrują przede wszystkim z nadzieją, że będą mogli zapewnić swoim dzieciom lepszy byt, ich aspiracje są więc długoterminowe.** Poza tym, korzystanie ze świadczeń socjalnych przez imigrantów w bogatych krajach wytłumaczyć można bardzo prosto: na tle całej populacji, są oni najmniej wykwalifikowani i uprzywilejowani, a także dyskryminowani na rynku pracy, zatem jest rzeczą naturalną, że to właśnie oni częściej pobierają świadczenia socjalne niż statystyczny rodziny mieszkaniac danego kraju. Im lepiej imigrant jest zintegrowany, tym mniej będzie pobierał świadczeń socjalnych. Jednak mimo wszystko, imigracja nie może być wskazywana jako odpowiedzialna za deficyty publiczne. Wręcz przeciwnie. W ramach swych 34 państw członkowskich, OWGR szacuje, że imigracja przedstawia średnio lekko pozytywny wpływ budżetowy: +0,35% PKB, z poważnymi różnicami w poszczególnych krajach, uzależnionymi głównie od wieku imigrujących populacji. W krajach takich jak np. Luksemburg czy Szwajcaria, wpływ na gospodarkę jest wyraźnie pozytywny, gdyż przybyła tam imigracja jest młoda i bardzo wykwalifikowana (a zatem płaci dużo składek socjalnych i podatków, rzadko choruje i nie ma jeszcze emerytury). Wpływ ten jest z kolei negatywny w Niemczech i we Francji, ponieważ imigracja jest tam mniej wykwalifikowana i mniej zarabiająca, a szczególnie o wiele starsza (dlatego, że imigranci, którzy napłynęli w latach 60. mają dziś wypłacane emerytury, a ich koszty związane ze zdrowiem są relatywnie wysokie). Jednak w dalszej perspektywie, wszystkie te różnice zanikają: imigranci w Szwajcarii, którzy dziś generują duży przychód finansom publicznym kraju, zestarzeją się i ostatecznie będą kosztować państwo równie dużo, osiągnąwszy wiek emerytalny. **Zatem w dłuższej perspektywie, jaką jest nasze życie, imigracja, jakakolwiek by nie była, ma neutralny wpływ na finanse publiczne danego kraju. Oznacza to również a contrario, że nie można się nią posilkować w celu rozwiązania kryzysu długów publicznych, albo żeby stawić czoło starzeniu się naszej populacji czy też uratować nasze emerytury.** W tym celu, imigracja musiałaby odbywać się masowo każdego roku począwszy od teraz, zwiększając do roku 2050 populację Francji o 50%, nie trzeba być sympatykiem FN, żeby ocenić, że takie rozwiązanie jest mało realistyczne.

Pierre-Antoine Delhommais konkluduje zatem, iż imigracja nie jest ani cudownym rozwiązaniem na nasze problemy i bolączki gospodarcze, ani też nie należy w niej widzieć ich przyczyny. Ekonomiści twierdzą, że imigracja najczęściej wykazuje wpływ pozytywny na gospodarkę, bardzo rzadko i prowizorycznie jest on negatywny, jednak zawsze jest on bardzo ograniczony i znikomy: gdy chodzi o wzrost gospodarczy, bezrobocie, zarobki czy finanse publiczne. Nie ma zatem żadnego obiektywnego powodu, z perspektywy *stricte* ekonomicznej,

ażeby imigrację przedstawiać jako coś ewidentnie złego bądź dobrego.

Należałoby jeszcze o tym przekonać wszystkich polityków, którzy instrumentalizują imigrację w czasie kryzysu – sprzyjającego *ipso facto* zamknięciu we własnym świecie, odrzuceniu bliźniego i wyznaczeniu kosztów ofiarnych. A w szczególności należy przekonać o tym opinię publiczną krajów bogatych, które w większości myślą, że imigranci są po części odpowiedzialni za własne problemy danych krajów.

Zgadzam się z autorem artykułu w „Le Point” i bardzo się cieszę, że go przeczytałam, po tym jak jego tytuł krzyknął ma mnie z okładki w korytarzu paryskiego metra. Od razu miałam ochotę przybliżyć go Państwu w naszym tygodniku, przytaczając cenne analizy, badania i statystyki specjalnie opracowanego przez autora dossier. „Le Point” przywołał również szereg innych wykresów i statystyk. Oto kilka najciekawszych informacji**:

- imigranci na ogół wybierają obszary zurbanizowane częściej niż reszta populacji danego kraju, we Francji 66% spośród nich żyje w aglomeracjach liczących co najmniej 100 000 mieszkańców

- imigranci we Francji, co nie jest niespodzianką, w przeważającej części przybywają z krajów-byłych kolonii francuskich bądź z sąsiedzkich państw europejskich, w 2010 r. przedstawiało się to następująco: 42,8% z Afryki (Algieria 13,2%, Maroko 12,2%, Tunezja 4,4%, Inne kraje 13%), 37,4% z Europy (Portugalia 10,7%, Włochy 5,5%, Hiszpania 4,5%, Wielka Brytania 2,8%, Inne kraje 13,9%), 14,4% z Azji (Turcja 4,5%, Kambodża, Laos, Wietnam 2,9%, Inne kraje 7%) i 5,4% z Ameryki Płn. i Płd. oraz z Oceanii
- w 2011 r. imigranci stanowili 9% populacji Francji, to nieco więcej niż we Włoszech (8,9%), ale mniej niż w Niemczech (13%), Stanach Zjednoczonych (13%) czy Szwajcarii (27,3%)

- w Polsce w 2011 r. imigranci stanowili 1,8% populacji kraju, należymy zatem, obok Japonii (1,7%) czy Meksyku (0,9%) do krajów najbardziej zamkniętych dla imigracji spośród państw członkowskich OWGR

- 12,3% studentów we Francji to cudzoziemcy (czyli 289 000 osób)

- 3,6 miliona osób na świecie studiuje za granicą, szacuje się, że w 2020 r. będzie to liczba 8 milionów; studenci najczęściej wybierają: Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Australię, Francję, Niemcy, potem Japonię, Rosję, Kanadę czy Chiny

- imigracja to stare zjawisko: w 1931 r. 6,6% populacji Francji składało się z osób, które były imigrantami. Migracje były, są i będą, wiele z nich to bezpośrednie i nierozłączne dziedzictwo związane z historią kontynentów, z ekspansjami kolonialnymi, inne to znak zerwania żelaznej kurtyny, powiększania Unii Europejskiej... Nie dajmy się jednak oszukać dyskursom polityków, że imigracja to samo zło, odpowiedzialne za kryzys, deficyt, złe nastroje społeczne i brak perspektyw zmiany na lepsze. Dopóki imigracja oznacza przybycie do danego kraju, w celu znalezienia swojego miejsca na świecie, normalne funkcjonowanie, czyli zamieszkanie, pracę i asymilację na tyle, na ile jest to konieczne, a nie tylko chęć skorzystania z pomocy socjalnej – działanie to nie może być odbierane jako negatywne. Wręcz przeciwnie: może nam wszystkim przynieść wiele korzyści w perspektywie długoterminowej, związanych z rozwojem nauki, medycyny, technologii...

A.P.

* „Le Point”, czwartek 21 listopada 2013 r., nr 2149, s. 52-58
** idem, s. 60-61



Jakiś czas temu, w ramach propagowania polskiej kuchni wśród moich francuskich przyjaciół, postanowiłam przygotować dla nich pierogi z kapustą i grzybami... I w zasadzie na samym postanowieniu się skończyło. Nie, nie to żeby zabrakło mi kulinarnych umiejętności, tylko... kapusty kiszzonej, której nie można kupić tutaj w każdym sklepie. Oczywiście mogłabym pofatygować się do jednego z polskich sklepów lub z „braku laku” przygotować ją sama, jednak pobliski supermarket ostudził nieco mój zapał i skończyło się na... kurczaku z ryżem. Tak więc smak pierogów nadal pozostaje dla moich przyjaciół pewnego rodzaju tajemnicą, a dla mnie niespełnioną misją.

Moja polsko-zagraniczna Wigilia

Ten „kapuściany deficyt” spowodował, że – pewnie pod wpływem wszechobecnej panującej, przedświątecznej gorączki – pomyślałam o tych wszystkich Polakach, żyjących w najdalszych zakątkach świata. Nie w każdym kraju można znaleźć polskie sklepy z tradycyjnymi produktami, a przecież ten szczególny wieczór bez pierogów, kapusty z grzybami i karpia, znacznie traci na uruku, a przede wszystkim na smaku...

Święta Bożego Narodzenia są bardzo mocno zakorzenione w polskiej tradycji. Związany jest z nimi szereg obrzędów, zarówno tych religijnych jak i kulinarnych. Dla Polaków to jedno z ważniejszych świąt w roku, dlatego przygotowują się do niego bardzo starannie, dbając o najmniejsze detale – przez dekorację choinki, po świątecznym karpia.

Niestety z roku na roku coraz więcej naszych rodaków wyjeżdża za granicę i to właśnie tam decyduje się spędzić Święta. Jednak jak się okazuje, ducha polskich Świąt można poczuć wszędzie, bez względu na miejsce i okoliczności.

Jak Polacy za granicą obchodzą Boże Narodzenie? Co robią gdy w sklepie nie można kupić kiszzonej kapusty i karpia? Czy w ten szczególny czas tęsknią za śniegiem i mrozem?

W mojej polsko-urugwajskiej rodzinie obchodzimy Wigilię...

Marta Sajdak od 5 lat mieszka w stolicy Urugwaju – Montevideo, tu też spędzi swoje kolejne już z rzędu święta Bożego Narodzenia.

Żyjąc w kraju oddalonym o 13 tysięcy kilometrów od Polski, chcąc nie chcąc, jest się jej ambasadorem. Polskie tradycje bardzo się tutaj podobają, dlatego przekazują je z wielką dumą i przyjemnością. W Urugwaju świętuje się wyłącznie 25 grudnia, czyli w Boże Narodzenie. Jest to oczywiście dzień wolny od pracy, który Urugwajczycy starają się spędzić ze swoją rodziną i przyjaciółmi. Trzeba sobie uświadomić, że na tej półkuli 22 grudnia rozpoczyna się kalendarzowe lato i kończy się rok szkolny. Boże Narodzenie ma więc często wakacyjny charakter. W sklepach, obok czekoladowych mikołajów i choinek posypanych sztucznym śniegiem, królują stroje kąpielowe, słomiane kapelusze i dmuchane piłki plażowe. W temperaturze 37 stopni, wśród egzotycznej roślinności, z naszego punktu widzenia, trudno mówić o świątecznej atmosferze. W mojej polsko-urugwajskiej rodzinie obchodzimy Wigilię po polsku i tradycja ta bardzo się tu podoba. Z roku na rok liczba gości ciekawych polskich smaków i obyczajów zwiększa się. Przygotowuję barszcz czerwony z krokietami nadziewanymi kapustą kiszzoną i suszonymi grzybami, pierogi ruskie oraz makowiec i pierniczki. Początkiem grudnia dostaję z Polski paczkę od moich bliskich z tymi produktami, których nie da się tu kupić. Są to m.in. stoik kapusty kiszzonej, przyprawa do piernika, suszone grzyby, mak, suszony koperek oraz opłatki. Każdy z tych produktów jest dla mnie na wagę złota! W urugwajskich sklepach nie

znajduje się białego sera typu twaróg, tak więc nauczyłam się go przygotowywać sama. Kupuję wcześniej wysokopiętne wiejskie mleko, kiszę, zagotowuję i odcedzam. Banałnie proste, a jakie pyszne! Ja robię nadzienie do pierogów, a mój mąż rozwałkowuje ciasto. W tym roku mam już kilku ochotników do lepienia pierogów. Wieczerną Wigilię rozpoczynamy po zachodzie słońca, czyli w okolicach godziny 22. Wtedy też temperatura powietrza pozwala na skosztowanie gorącego barszczu. Dzielimy się opłatkiem, kolędujemy po polsku i po hiszpańsku. O północy wychodzimy przed dom, żeby obejrzeć pokaz sztucznych ogni! W ten sposób Urugwajczycy świętują narodzenie Chrystusa. Ma się wrażenie, że to noc sylwestrowa! Po północy, czyli już w dzień Bożego Narodzenia, zaczyna się latynoamerykańska zabawa. Ludzie wnoszą toasty i tańczą gorące rytmy. Tej nocy się nie śpi. Prezenty znajduje się pod choinką dopiero po obiedzie. Przynosi je Święty Mikołaj, który często jest w kłapkach i krótkich spodenkach. W ten dzień, zgodnie z miejscowymi tradycjami, należy jeść grillowaną baraninę oraz popijać cydr. Jest to czas, który spędza się z najbliższą rodziną. Żyjąc tak daleko od Polski, święta Bożego Narodzenia nabrały dla mnie nowego znaczenia. W czasie świąt Polska wydaje się piękniejsza, sielankowa, wyidealizowana. To dla mnie przede wszystkim czas wspomnień oraz tęsknoty za smakami dzieciństwa i moimi bliskimi. Nigdy w życiu nie przypuszczałam też, że można tęsknić za... śniegiem i mrozem."

Moje kolejne Święta w Londynie

Robert Czerny, w Anglii przebywa prawie od 5 lat: „To będą już moje czwarte święta spędzone w Londynie. Mam tutaj rodzinę, tzn. ciotki wujków, siostry i kuzynów.

Pierwszą Wigilię obchodzę w... pracy 22 grudnia. Pracuję w polskiej restauracji i spędzam ją ze znajomymi Polakami. Wspólnie przyrządzamy jedzenie i siadamy do stołu. Rozmawiamy jak zamierzamy spędzić nadchodzące Święta, co będziemy robić, gdzie się wybieramy.

Świąteczne zakupy zazwyczaj robię w supermarketach albo w polskich sklepach, bo tylko tam można dostać produkty potrzebne do przygotowania kolacji wigiliijnej. Dla mnie Święta zaczynają się 23 grudnia. Tego dnia od rana siedzę w domu i gotuję. W rodzinie w tej kwestii jesteśmy podzieleni, każdy na Wigilię szykuje coś innego. Ja zazwyczaj robię pierogi, krokiety, barszczyk i śledziki.

Wigilię spędzamy zawsze u innego członka rodziny, w zależności od tego, kto tym razem zostanie wytypowany do jej organizacji. Co roku robimy też losowanie, kto komu kupuje prezent, bo kupić go każdemu byłoby ciężko. Mamy w rodzinie czwórkę brzdąców i tu wyjątkowo każdy z nas robi dzieciom prezent. Stół do Wigilii szykujemy wszyscy razem. Później siadamy do stołu, jemy przygotowaną przez nas wigiliijną kolację, następnie rozmawiamy o tym jak nam minął rok, śpiewamy polskie kolędy, bawimy się z dziećmi zabawkami, które od nas dostały, zastanawiamy się jak spędzić resztę Świąt i kto kogo zaprasza do siebie. W Londynie mam mnóstwo znajomych i to z nimi dosyć często spędzam pozostałe dni.

Czasem tęsknię za Polską i jej specyficznym świątecznym klimatem, jednak w tym momencie większą część mojej rodziny i przyjaciół mieszka w Anglii, dlatego nie odczuwam tego aż tak bardzo. Do Polski latam 3 razy w roku po to, żeby zobaczyć się z mamą i dwoma ciotkami.

Jeżeli chodzi o Sylwestra, to do godziny 2 spędzam go zwykle w pracy, gdzie później wspólnie z innymi pra-



Świąteczny barszcz w latynoamerykańskim towarzystwie



fot. prywatne archiwum Roberta Czernego

Moje kolejne Świąta w Londynie

cownikami zapraszamy swoich znajomych i świętujemy Nowy Rok."

Sylwia Plata alıř, Antalya - Turcja.

„Już po raz czwarty z rzędu podczas mojego długiego życia (śmiej), a mam lat 47, spędzę Boże Narodzenie poza granicami Polski. Jest to dla mnie Święto szczególne, radosne, takie z nutką magii i tajemniczości. Od dziecka bardzo lubiłam cały ten splendor wokół Świąt. Od czterech lat mieszkam na terenie Turcji. Wybrzeże Morza Śródziemnego, inaczej mówią - Turecka Riviera. Jest to dla mnie niezmiernie daleko, ponad trzy tysiące kilometrów od Polski...

Na Riwierze Tureckiej nie ma zimy, śniegu i minusowych temperatur. Przez to znacznie trudniej jest sobie wyobrazić tradycyjne Boże Narodzenie, takie na sankach, albo z Mikołajem czy Gwiazdorem. Tutaj nadal kwitną kwiaty, a na drzewach i krzewach wiszą owoce... pomarańcze, grejfruty, limonki, cytryny, mandarynki, awokado... Tak więc już na starcie brakuje mi tej świątecznej pogody. Z drugiej strony, ja nigdy nie lubiłam mrozów, ślizgawic, deszczy ze śniegiem. To był dla mnie zawsze koszmar. Więc w zasadzie nie narzekam na panującą tutaj aurę.

Gdzieś w głębi mnie pozostała ta podniosłość chwili i wyczekiwania na pierwszą gwiazdkę, przepyszne potrawy, które robi się tylko i wyłącznie z okazji świąt Bożego Narodzenia, czy na prezenty. Tutaj w Turcji, ze względu na inną kulturę, tradycje i religię, trudno jest poczuć ten nastrój, zwłaszcza na zewnątrz. Chociaż ostatnio pojawiają się świąteczne dekoracje w sklepach. Można już nawet kupić sobie choinkę, bombki, a nawet choinkowe świeczki.

W Turcji trudno również jest o niektóre polskie przysmaki typu ogórki kiszzone, kiszoną kapustę, czy choćby nasze polskie, suszone grzyby. Wobec tego, ogromną trudnością jest przygotowywanie ulubionych, wigilijnych potraw. Zazwyczaj robię parę sałatek. Jeżeli chodzi o ciasta, to piekę jabłecznik, sernik i karpatkę. Brakuje tu również oczywiście ryb typu śledź i karp. Przygotowuję więc tylko rybę po grecku smażoną na ciepło lub w occie. Nie mam natomiast problemu z przygotowaniem czerwonego barszczu, jednak niestety – bez naszych polskich uszek z grzybami czy kapustą.

W miarę możliwości przygotowuję potrawy na Wigilię, ubieram choinkę, palę świeczki i zasiadam przy stole z moim mężem, Turkiem. Na całe szczęście mój małżonek jest bardzo proeuropejskim, otwartym i tolerancyjnym człowiekiem. Jest bardzo ciekawy polskich tradycji i potraw. Dla tego też ja, w miarę naszych możliwości, chciałbym spędzić ponownie takie Świąta w Polsce i to raczej ze względu na fakt, aby pokazać mojemu małżonkowi różnicę w naszych tradycjach i kulturze oraz pogodę w czasie Świąt Bożego Narodzenia... no i pójść w nocy na pasterkę.

Danuta Świątek jest zastępcą redaktora naczelnego nowojorskiego portalu *DobraPolskaSzkoła.com*.

Prowadzi również własnego bloga o życiu polskiej rodziny w Ameryce *nadhudsonem.blog.onet.pl*. W Rockland mieszka wraz z rodziną od 1999 roku. Co roku, oprócz tradycyjnej Wigilii w gronie najbliższych, znajduje również czas, by podzielić się oplatkiem z tamtejszą Polonią. Oto jedno ze wspomnień z takiego spotkania, które Pani Danuta opisała na swoim blogu:

„14 grudnia, Już Wigilia po polsku.

Tak, już mamy pierwszą Wigilię w tym roku. A to za spr-

wą Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Rockland. Okazją do świętowania i spotkania polskiego Santy w stołowce przy Kościele Św. Antoniego w Nanuet.

- *Czy on przyjedzie z Polski?* – chce wiedzieć moja córka Natalie.

- *Jak będzie mówił po polsku, to znaczy, że przyjechał z Polski* – przewiduję.

I chyba tak było. Pojawił się wesoly i energiczny polski Santa.

- *Teraz będzie prezent dla najgrzeczniejszego dziecka w Rockland* – wolał.

Gromadka trzydziściorga maluchów ustawiła się dookoła krzesła, na którym zasiadł wyczekiwany gość.

- *Byłaś grzeczna?* – pytał Kimberly.

Córka kiwnęła głową bez słowa. Ostatnio powątpiewała w istnienie żywego Santy, ale gdy ten siedział przed nią, nie była już taka odważna. Santa był szczodry. Sypały się prezenty od organizacji polonijnej i od rodziców. Dzieci wstrzymywały oddech, gdy podchodziły po podarunki, a potem siadały na podłodze i otwierały je z rozmachem. Cieszyły się z książek, kredek i czekolad ...

Nad stolami unosił się zapach bigosu i pierogów. Polskie kolędy wypełniły salę. Zrobiło nas ta sama tradycja i polska mowa. Oplątek na stole, którym podzieliłam się ze znajomymi i nieznanymi. Nie miałam żadnej wątpliwości, że znalazłam kawałek Polski w Ameryce. Chciałam go dla naszych córek i dla siebie. Na emigracji przechodzi się różne fazy. Najpierw jest ta, kiedy chce się poznać Amerykę i trzyma się jak najdalej od Polaków. Potem, gdy na świat przychodzą dzieci, żeby utrzymać swoje korzenie, szuka się polskości. Jesteśmy właśnie na tym etapie. Zwłaszcza jeśli imprezy mają charakter rodzinny."

Święta Bożego Narodzenia to dla nas Polaków czas niezwykły i magiczny. Czas wyczekiwania na pierwszą gwiazdkę i spotkanie z najbliższymi. To zapach choinki, stół zastawiony po brzegi wigilijnymi przysmakami, wspólne kolędowanie i obdarowywanie się prezentami... Czekamy na nie cały rok. Tego dnia pewnie wielu z nas zasiądzie do wigilijnego stołu tysiące kilometrów od Polski. Jednak żadne granice, wyższa temperatura, czy deficyt na kapustę kiszoną i karpia, nie są w stanie zdusić w nas Polakach ducha naszych tradycyjnych Świąt Bożego Narodzenia.

Natalia Rybińska



fot. archiwum prywatne Danuty Świątek

Wigilia Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Rockland



B. N.

zimą, kiedy sypie śnieg
wysyłamy kartki świąteczne
pęk słów i pamięci
twarze spełnionych życzeń

zanim to się stało
kobieta w brzuchu nosiła krzyż
rozbudził ją anioł
postawił przed sprawą dokonaną

Bóg stał się człowiekiem
woda winem
matka świętą
syn trupem

Cezary Dobies

*„Wahadło w zegarze i inne zwątpienia”
„Le temps qui hésite”,
Editions yot-art,
Galerie Roi Doré, Paryż 2013, s. 24.*



RYSUJE A. MAJKA



RYSUJE A. MAJKA

Dzieciństwo

Robertowi Kruszewskiemu

czasy nasze były dziwne
cytryny pojawiały się tak rzadko
że mamy nasze
suszyły ich obierki
i do herbaty dorzucali kwasu

toteż z żołądków wyrastały łokcie
z chleba, który piekł się w kolejce
grzeszyli ci, co nie chcieli wszystkiego
kapłani stali za ladą
i wszystko przemieniali w ocet

najtrudniej jednak było dzieciom
nie miały meliny cukierków
a w stu gramach czekoladowych
nie można przeżyć zimy ani
kawałek po kawałku – czekać na święta

Cezary Dobies

*„Wahadło w zegarze i inne zwątpienia”
„Le temps qui hésite”,
Editions yot-art, Galerie Roi Doré, Paryż 2013, s. 26.*



fot. ze zbiorów Muzeum Miasta Gdyni

Powitanie statku m.s. „Piłsudski” przy Dworcu Morskim, 1935 r.

W poszukiwaniu śladów historii polskich emigrantów

Nasze burzliwe dzieje sprawiły, że Polacy są jedną z najbardziej ruchliwych nacji. Polskich emigrantów spotkać można praktycznie wszędzie, na każdym kontynencie, w każdym kraju, a nawet w najbardziej egzotycznych i zapomnianych przez Boga i ludzi zakątkach. Oczywiście, tułaczki te wynikały z wielorakich powodów: politycznych, ekonomicznych i społecznych.

Sto tysięcy naszych rodaków wyemigrowało do Francji już w czasie wojen napoleońskich, kolejna fala uchodźców to skupiona wokół środowiska Hotelu Lambert, Wielka Emigracja, która pojawiła się nad brzegami Sekwany po klęsce powstania listopadowego.

Od końca XIX wieku aż do II wojny światowej najliczniejsza grupa emigrantów przybyła na północ i południe Francji do pracy w górnictwie i w gospodarstwach rolnych.

Wielu Polaków trafiło też do Francji, z wycofującą się armią po wybuchu II wojny światowej, walczyli oni tam z hitlerowcami, zarówno w regularnym wojsku, jak i w partyzantce czy w ruchu oporu. Po zmianie systemu politycznego w Polsce, na emigrację zdecydowali się żołnierze AK, NSZ i innych organizacji niepodległościowych, czy też po prostu ci, którym nie odpowiadała nowa rzeczywistość polityczno-ekonomiczna – wtedy powstał we Francji ośrodek „Kultury” w Maison-Lafitte.

W chwili obecnej szacuje się, iż Polonia francuska to blisko milion osób, z czego w samym Paryżu mieszka od 100 do 200 tysięcy naszych rodaków.

W okresie świąt Bożego Narodzenia,



Zawieszka do bagażu dla pasażera pierwszej klasy Gdynia America

które na całym świecie są czasem wyjątkowym, pełnym serdeczności i ciepła, chętnie spotykamy się z rodziną, przyjaciółmi czy bliskimi, choć nie zawsze jest to proste - nierzadko pozostaje tylko kontakt telefonicz-

ny, mailowy, czy listowny. Niestety, niektóre więzi zostały już bezpowrotnie zerwane, jedyną pamiątką po krewnych, są stare fotografie, kartki pocztowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie wspomnienia, historyjki czy rodzinne anegdoty.

By ocalić pamięć o wszystkich rozproszonych po świecie Polakach, w roku 2011 w Gdyni rodzi się idea stworzenia Muzeum Emigracji, które dokumentować ma losy polskiego wychodźstwa i kierunki emigracji: USA, Kanadę, Wlk Brytanię, Niemcy, Francję, Belgię, Holandię, Brazylię, Argentynę, Szwajcarię, Włochy, Węgry, Australię, Nową Zelandię, Danię, Norwegię, Finlandię.

Miejsce na Muzeum zostaje wybrane nieprzypadkowo – jest to budynek Dworca Morskiego w Gdyni – „okna na świat” II Rzeczypospolitej, który rozpoczął działalność w 1933 r. i który miał ułatwić młodemu państwu polskiemu prowadzenie polityki emigracyjnej. To tu, z Obozu Emigracyjnego mieszczącego się w dzielnicy Gdyni – Grabówek, przyjeżdżały wprost na bocznice kolejową, na nabrzeże, grupy gotowe do wyjazdu. Nieopodal, w Babich Dołach, stworzono szpital kwarantannowy, z którego do portu kursowała motorówka sanitarna „Samarytanka”.

Ponadto państwo polskie, by ułatwić ruch emigracyjny, postawiło na rozwój floty polskich transatlantyków, które kotwiczyły przy Dworcu Morskim – były to parowce „Polonia”, „Kościuszko” i „Pułaski”, z czasem zastąpione przez nowoczesne statki pasażerskie: „Piłsudski” i „Batory”, i kolejno: „Sobieski” i „Chrobry”.

W chwili obecnej, w modernistycznym budynku dworca, mieszczącego się na Nabrzeżu Francuskim, trwają prace remontowo-budowlane, które zakończyć się mają w roku 2014, tak by muzeum mogło otworzyć swoje podwoje dla zwiedzających na przełomie 2014/2015.

Nie mogąc prowadzić działalności wystawienniczej, prowadzi ono obecnie szeroko zakrojoną działalność kulturalno-oświatową, warto tu wspomnieć kilka projektów takich jak Chopin ponaddzwiękowy, Świadek – Józef Czapski czy Kapista – Piotr Potworowski. Organizowane są również akcje kierowane do naszych czytelników – emigrantów. Dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs na słuchowisko z życia emigracji „Horyzonty Wolności. Emigracja – Perspektywy”, inicjatywa Muzeum Emigracji w Gdyni, Teatru Polskiego Radia oraz radiowej Trójki.

Z kolei do 10 stycznia 2014 nadsyłać można prace na konkurs im. Pawła Edmunda Strzeleckiego - „Poznaj się na rodaku!” Mają to być reportaże fotograficzne lub filmowe o wyjątkowych Polakach żyjących na emigracji. W jury zasiadać będą: znany polarnik i podróżnik – Marek Kamiński, fotograf – Chris Niedenthal, dziennikarz i pisarz – Tomek Michniewicz oraz Dyrektor Muzeum Emigracji w Gdyni – Karolina Grabowicz-Matyjas. Szczegóły na stronie www.muzeumemigracji.pl

Korzystając też z okazji, zwracamy się z gorącą prośbą do naszych czytelników: Muzeum Emigracji prosi o przesyłanie historii, wspomnień związanych z doświadczeniami emigracyjnymi, e-mail: archiwumemigranta@muzeumemigracji.pl

Trwa również wielka akcja zbierania pamiątek - może ktoś chciałby, by znalazły się one w Muzeum i służyły szerzeniu wiedzy o losach polskich tułaczy: <http://muzeumemigracji.pl/emigracja-w-rzeczy-samej/>

Serdecznie dziękuję pani Joannie Wojdyło, rzeczniczce prasowemu Muzeum Emigracji w Gdyni, za życzliwą pomoc, informacje i fotografie.

Aleksandra Stenka



Koperta listu wysłanego jesienią 1955 r. z Urugwaju od ojca



ADWOKAT RADZI



Prawem właściwym dla spraw spadkowych jest prawo kraju, w którym w momencie śmierci osoba zmarła miała stałe miejsce zamieszkania. Jest to zasada ogólna, od której wyjątek stanowią sprawy dotyczące nieruchomości. Podlegają one prawu państwa, na terytorium którego znajduje się nieruchomość.

Prawo belgijskie zezwala na wybranie prawa właściwego dla spraw spadkowych – albo prawa kraju, którego obywatelstwo posiada osoba zmarła lub kraju, w którym miała swoje zwyczajowe miejsce zamieszkania. Wybór ten jednak nie może w rezultacie pozbawiać uprawnionego prawa do zachowku, który przysługuje mu na mocy prawa właściwego.

W Belgii dziedziczenie odbywa się na podstawie ustawy lub na podstawie testamentu. Prawo belgijskie przewiduje następujące formy testamentów: **testament urzędowy, testament notarialny, testament holograficzny oraz testament międzynarodowy.**

W sytuacjach spadków międzynarodowych, testament jest ważny w Belgii o ile jest zgodny z prawem kraju, w którym został sporządzony (*zasada locus regit actum*).

W Belgii spadkobiercy nabywają spadek automatycznie bez stosowania szczególnej procedury. Jednak czasem wymagany jest udział organów takich jak:

- sąd - sporny przy podziale spadku lub w przypadku działów polubownych
- notariusz - wystawia deklarację spadkową, wymaganą przez organy finansowe.

W jaki sposób zostaje się spadkobiercą?

W prawie belgijskim zastosowanie ma zasada *le mort saisit le vif*. Mówi ona, że nadanie majątku spadkobiercom następuje automatycznie przez sam fakt śmierci. Spadkobiercy są odpowiedzialni za długi

PODSTAWOWE ZASADY PRAWA SPADKOWEGO W BELGII

spadkowe, jednakże jest możliwość ograniczenia tej odpowiedzialności w drodze przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Deklarację taką można złożyć w kancelarii sądu pierwszej instancji. W drodze odpowiedniej deklaracji można także zrzec się spadku. Podobnie składa się ją w kancelarii tego samego sądu pierwszej instancji.

Podatek od spadku

W Belgii nie ma jednolitej stawki podatkowej od spadku. Stawki te różnią się w zależności od regionu (**Walonia, Flandria, Bruxelles-Capitale**). Zależą od rodzaju pokrewieństwa i mogą sięgać nawet 80%. W zależności od regionu, osoby współzamieszkujące prawnie lub nawet nieformalnie, podlegają opodatkowaniu w taki sam sposób jak małżeństwa, co pozwala im na korzystniejsze opodatkowanie.

Kolejność dziedziczenia

(kilka przykładowych wariantów):

- **osoba zmarła była stanu wolnego i nie posiadała dzieci:** w pierwszej kolejności dziedziczą wstępni i uprzywilejowani krewni w linii bocznej (bracia i siostry). Ojciec i matka otrzymują po jednej czwartej spadku a rodzeństwo resztę. Jeżeli jeden z rodziców nie żyje, przynależna mu część przypada rodzeństwu. W przypadku braku rodzeństwa, spadek przypada w połowie rodzicom ze strony matki i w połowie rodzicom ze strony ojca (wujek, ciotka, kuzyn, kuzynka);

- **osoba zmarła była stanu wolnego i pozostawiła dzieci:** obecność dzieci powoduje wyłączenie pozostałych członków rodziny. Dzieci dzielą się całością spadku w częściach równych. Jeżeli jednak dziecko umrze wcześniej, ale pozostawi zstępnych, to oni wstępują w prawa ustawowego zmarłego spadkobiercy (którym jest zmarłe dziecko);

- **osoba zmarła pozostawia współmałżonka i dzieci:** współmałżonek otrzymuje prawo użytkowania przedmiotów i czerpania z tego korzyści w zakresie całego majątku będącego przedmiotem spadku. Dzieci dzielą własność w częściach równych bez czerpania korzyści z rzeczy obciążonej użytkowaniem. Część należąca do zmarłego wcześniej dziecka przynależy zstępnym dziedziczącym według szczepli;

- **osoba zmarła pozostawia partnera, z którym pozostawała w zarejestrowanym związku part-**

nerskim (tzw. współzamieszkiwanie prawne): osoba współzamieszkująca otrzymuje prawo do użytkowania nieruchomości, która w trakcie wspólnego pożycia małżeńskiego stanowiła wspólne miejsce zamieszkania rodziny, w tym także do sprzętów stanowiących wyposażenie. Osoba współzamieszkująca może zostać pozbawiona prawa użytkowania w drodze zapisu testamentowego lub darowizny między żyjącymi dokonanej na rzecz innych osób;

- **małżonek pozostawia partnera, z którym nie wszedł w zarejestrowany związek partnerski (tzw. współzamieszkiwanie nieformalne, związek nieformalny):** partner taki może stać się spadkobiercą wyłącznie, jeżeli osoba zmarła dokonała zapisu w testamencie, partner także nie posiada prawa dziedziczenia z urzędu.

Ograniczenie możliwości dysponowania spadkiem

Prawo belgijskie uznaje zasadę zachowku. Przypada on obligatoryjnie:

- małżonkowi pozostałemu przy życiu
- dzieciom
- ojcu i matce osoby zmarłej.

Zachówek może wynosić połowę, 2/3 lub 3/4 spadku, w zależności od liczby dzieci/zstępnych. Gdy brak jest zstępnych i pozostałego przy życiu małżonka, ojciec i matka uzyskują prawo do jednej czwartej spadku (każde z osobna).

Współmałżonek pozostały przy życiu otrzymuje zawsze co najmniej prawo użytkowania połowy majątku stanowiącego spadek. W ramach tej połowy mieści się co najmniej prawo do użytkowania nieruchomości służącej jako główne miejsce zamieszkania.

Może również zdarzyć się, że spadkodawca nie uwzględni zachowku w swoim testamencie. Zatem, jeśli spadkobiercy zgadzają się przestrzegać jego woli, można stosować postanowienia zawarte w testamencie. Osoby, których prawo do zachowku nie zostało uwzględnione, a chcą go dochodzić, korzystają z (**action en réduction**) - prawa żądania obniżenia kwoty darowizny dokonanych przez osobę zmarłą celem ochrony praw osób uprawnionych do zachowku.

Jolanta Boulboule-Kaczorowska
Adwokat w Brukseli i Liège

e-mail: JBK.avocat@belgacom.net
www.jbkadwokat.be

WIDZIANE Z TINQUEUX

Święty Mikołaj – piękna tradycja

Święty Mikołaj przybył do Tinquex na kilka dni przed 6 grudnia i hojnie obdarował wszystkie dzieci. Wielki sukces smakowitego, świątecznego popołudnia. Piękna tradycja skrupulatnie kultywowana od 40 lat, święto długo wyczekiwane przez rodziny pochodzenia polskiego, ale także przez mieszkańców Tinquex, Reims i wielu gości z sąsiednich regionów. Prawie tysiąc osób zgromadziło się tej niedzieli, by wziąć udział w wielkim świątecznym Świętym Mikołajem!

Wydarzeniu towarzyszyło kołędowanie we wspaniałej interpretacji Jagi Wrońskiej i jej siostry Katarzyny oraz ich muzyków, których czasem niskie, czasem czyste albo intensywnie wibrujące głosy naprawdę niosły nadzieję i misterium Bożego Narodzenia.

Stanowiska z tradycyjnymi polskimi produktami, znajdujące się w sali, szybko zostały opanowane przez gości: wędzone wędliny (kaszanka, kabanosy, wiejska kielbasa, żeberka), bożonarodzeniowe łakocie (krówki, czekolada, pierniki, sernik, makowiec, pączki, pierogi), polskie piwo, oscypki (produkty przygotowane w próżni), smalec, bibeloty, apaszki, naszyjniki, ozdoby, kartki świąteczne, oplatki, CD, kalendarze... do wyboru do koloru. Święty Mikołaj został przyjęty przez głównego przedstawiciela magistratu miasta o godz. 17:00, zgodnie z planem. Niecierpliwie wyczekujące dzieci były zachwycone. Ale kim jest ten stary, ubrany w czerwony kostium człowiek o przyjaznym obliczu z długą białą brodą, który przybywa na początku grudnia? Jest jeszcze zbyt wczesnie, aby zobaczyć Père Noël (który zgodnie z francuską tradycją obdarowuje dzieci prezentami w Wigilię - przyp. red.) z pewnością jest to jego przodek, Święty Mikołaj (Saint Nicolas), który nagradza grzeczne dzieci! Jedno z dzieci zapytało: Czy

wiecie, dlaczego te dwie postaci są tak bardzo do siebie podobne? Święty Mikołaj nie jest tylko legendarną ikoną, która podsyca opowiadania wigilijne... On istniał naprawdę! W IV w. p.n.e. żył pewien dobry i hojny człowiek... Mikołaj z Bari, zwany także Mikołajem z Miry. Wielki biskup Miry był człowiekiem cenionym przez wszystkich. Jego życzliwość, miłość i poświęcenie dla innych sprawiły, że był niezwykły, znany z wielkiego serca. Oprócz wielu legend, opowiada się także historię o tym, że kiedyś dokonał cudu, ratując trójkę małych dzieci, które wysłane przez ojca na pole, miały nazbierać kłosów zbóż. Gdy zapadał wieczór, dzieci wciąż nie wracały do domu. Zgubiły się. Maszerowały w nieznaną, gdy nagle ich oczom ukazało się światelko w oddali: dom! Dzieci zapukały do drzwi, a następnie poprosiły o jedzenie i schronienie. Wielki pan odpowiedział im: *Wejście, jestem rzeźnikiem, nakarmię was, ale nim zdążycie przekroczyć próg jego domu, rzeźnik porąbał dzieci na małe kawałeczki i wrzucił do solanki. Siedem lat później przechodził tamtędy Święty Mikołaj i poprosił o kolację. Odmówił spróbowania mięsa, które proponował mu rzeźnik i powiedział: *Daj mi boczek, ten który jest w twojej solance od siedmiu lat. Przerazony rzeźnik wziął nogi za pas. Święty Mikołaj zbliżył się do solanki, podniósł trzy palce i wskrzesił dzieci.**

Od tamtej pory jest jednym z najbardziej znanych postaci z kalendarza w Polsce, a także we wschodniej i północnej Francji, a zwłaszcza w niektórych gminach w regionie Szampania-Ardeny. W Tinquex jest niekwestionowaną gwiazdą dla wielu dzieci, które w pierwszych dniach grudnia otrzymują od niego czekoladki adwentowe, pierniczki i inne przysmaki. Świętemu Mikołajowi w stroju biskupa tym razem nie towarzyszył ciemny charakter



Alicja i Amelia ze Św. Mikołajem

- Père Fouettard - ubrany na czarno, pełniący nie najlepszą rolę - jest odpowiedzialny za karanie małych łobuzów. Całe mnóstwo legend opisuje szczodrość Świętego Mikołaja: w niektórych polskich rodzinach, dzieci, wnuki i dorosli są bardzo rozpieszczani i otrzymują wiele smakołyków lub prezentów na trzy tygodnie przed Wigilią. Tak więc w czwartek wieczorem, w przeddzień 6 grudnia, spotkało mnie zaskoczenie, gdy znalazłem pudełko czekoladek pod poduszką! Inne dzieci ponownie świętowały: przed pójściem spać ustawiły swoje buty przy kominku. Obok butów postawiły kieliszek gorącego wina dla Świętego Mikołaja, po to, aby ten mógł się rozgrzać, a obok położyły marchewkę i cukier dla jego muła. Przyjęciu Świętego Mikołaja - sobota 21 grudnia - będzie towarzyszyło opowiadanie baśni, legend oraz wystawa krakowskich szopek zaprezentowana w bibliotece miejskiej, dzięki współpracy z sekcją języka polskiego: dzieci będą mogły dowiedzieć się o tym, że tradycja robienia szopek wywodzi się ze średniowiecza. Od tylu lat o tej samej porze, w grudniu, mieszkańcy Krakowa z niecierpliwością czekają na rozpoczęcie konkursu. Artyści amatorzy spotykają się w znanym wszystkim „miejsku spotkań” - u stóp pomnika Adama Mickiewicza. Oryginalności tego konkursu przejawia się w jego dwoistości: łączeniu tradycji religijnej i wspieraniu ekspresji ludowej. Szopki krakowskie, w odróżnieniu od tej z Betlejem, charakteryzują się wielością postaci, mnogością kolorów cukierkowych opakowań po cukierkach i po czekoladzie, architekturą. Jego projekt architektoniczny opiera się na modelach wieży Kościoła Mariackiego i musi zawierać szczegóły typowej architektury Krakowa. Pomysłowość artystów w doborze materiałów jest zawsze brana pod uwagę przez jury.

Finałem wystawy będą opowieści „aż do Bożego Narodzenia”: polskie legendy i opowieści z udziałem uczniów z kursu języka polskiego. Dzieci będą miały okazję zrozumieć wiele tajemnic tego fascynującego miasta: legendy, mity i zabawne lub przerażające baśnie, takie jak ta o Smoku Wawelskim, Lajkoniku - pół-człowieku, pół-koniu; a także poznają historię trębacza ranionego strzałą podczas grania hejnału z wieży Mariackiej. Na zakończenie przewidziana jest degustacja ciasta, pierników i czekoladek i soku owocowego!

Jean-Claude Kociotek





Metamorfiza bez anagramowania: Zadanie polega na przekształceniu wyrazu początkowego (wpisany na górze) w końcowy (wpisany na dole). W każdym kroku przekształcenia należy zmienić dokładnie jedną literę, otrzymując rzeczownik w mianowniku liczby pojedynczej. Nie wolno używać nazw własnych. Wszystkie użyte słowa są powszechnie znane. Aby rozwiązanie zostało uznane za prawidłowe, wszystkie użyte w nim wyrazy muszą być zawarte w słowniku języka polskiego PWN

P Ł O Z A

[] [] [] [] []

[] [] [] [] []

[] [] [] [] []

[] [] [] [] []

szarada.net

G R A C Z

polski noblista	pomógł Jazonowi	złota w sejfie	chrzan japoński	od miednicy po paznokcie	miasto z siedzibą Coca-Coli	plaki ziemiające w Polsce	stolica Turcji	z nich tulipany
czecha na rozprawę					miasto jak wzburzenie			
do łapania drobiazgów	symbol twardości	ptak wielkości wróbla	lizawka				jedna z przypraw	córka Ferdka Kiepskiego
						krzyk, wrzawa		
w Sezamie			na koniaku					
		Abu ... - emirat w ZEA		moczary	grupa kolesiów	mieszkaniec Zakaukazia		
wąż z "Księgi Dżungli"	czółg z TV	strofuje juhasów	na nich tańce	odgłos buziaka	zbiorniki przy uszach		flirtowała z Zeusem	grzanka
						waluta Litwy	w Australii w styczniu	
kolysała babcie	wigilijny solenizant			zwany gliceryną				
żartobliwie o potomku	dodatek do karabinu						akrecyjny w astronomii	
					zbierała w biegu złote jabłka			

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

M A N T O

[] [] [] [] []

[] [] [] [] []

[] [] [] [] []

[] [] [] [] []

szarada.net

K O L I A



Pierwsze litery wyrazów rozwiązania: D.P.

Autor: Alicja K.

P R O C H

[] [] [] [] []

[] [] [] [] []

[] [] [] [] []

[] [] [] [] []

szarada.net

K L A S A

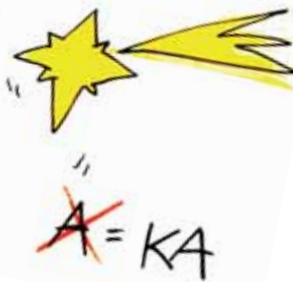
motloch	wyspa indonezyjska	znoszone przez kury	stolica Gruzji	ocalenie	seppuku	od niego coś uzależnione	praktyka sądowa	ruch kry lodowej	między studnią a kranem	przodek
						jarzyny				
imię królowej Amazonek	język nowel	małe statki portowe						lodowcowa lub wiktoriańska	drogi w parku	
						wykład				
przywódca Iranu 79-89	przebój	wśród miesięcy	prze-pych, zbytek					rolnika lub magnetyczne		
					popularny lek przeciwbólowy					
mała Izabela			udostępnia zasoby w sieci					niejedna w w kubryku		
arkana, sekrety					... Starszych Panów					

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

CZY WIESZ ŻE?

Nie we wszystkich krajach choinką jest iglaste drzewko. W wielu krajach afrykańskich tradycyjną bożonarodzeniową choinkę zastępują bananowce. Natomiast w Indiach w roli choinek występują drzewka cytrynowe i mango.

W Australii, Święta Bożego Narodzenia przypadają w środku lata, podczas letnich wakacji. Dlatego bardzo wielu mieszkańców tego kraju spędza je w niecodziennej dla nas scenerii – na plaży. Zgromadzeni nad brzegiem morza wymieniają się prezentami, kąpią się i grają w gry plażowe. Mikołaj przybywa drogą morską, nierzadko na desce surfingowej.



ZAGADKI

1. W czerwonym płaszczu nocą się skrada
I pod choinką prezenty składa.
Ma długą brodę, czapkę i laskę,
Odwiedza dzieci, co obchodzą Gwiazdkę.

2. Choinkowe ozdoby
Okrągłe jak słońce,
Jak ono złociste
I blaskiem świecące.

KTO PRZYNOSI ŚWIĄTECZNE PREZENTY

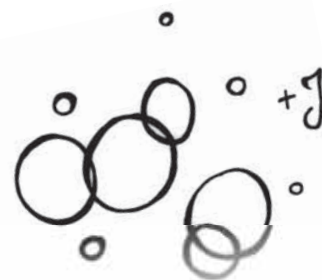
W Rosji dzieci odwiedza Dziadek Mróz,
któremu towarzyszy Śnieżynka.
Przynoszą prezenty w Nowy Rok.

W Hiszpanii to Trzej Królowie obdarowują dzieci
prezentami, które wkładają do butów 6 stycznia.

We Włoszech prezenty rozdaje czarownica -
Befana. Dzieci oczekują jej w nocy z 5 na 6 stycznia,
w Święto Trzech Króli.

W Szwecji podarki przynosi Jul Tamte
- karłowaty skrzat.

W Syrii, Św. Mikołaj pojawia się pod postacią
wielbłąda 1 stycznia. W przeddzień,
dzieci ustawiają dla niego przed
domem miseczki z wodą i owsem.





PIĄTEK 20.12

06:10 Świat się kręci 07:00 Miłosierdzie i sprawiedliwość 07:30 Tajemnice Wiklinowej Zatok 08:00 Pytanie na śniadanie 10:30 Wilnoteka 10:45 Polonia w Komie 11:00 Polonia 24 11:40 Galeria 12:00 Barwy szczęścia 12:25 Łamigłówka 12:35 Wiadomości 12:50 M jak miłość 13:50 Komisarz Alex 14:35 Zapiski Łazęgi 14:50 Mój pierwszy dzień 15:25 Złotopolscy 16:00 Hala odlotów 16:55 Galeria 17:20 Polonia 17:30 Teleexpress 17:45 Łamigłówka 17:55 Złote przeboje 18:55 Barwy szczęścia 19:25 Ex Libris 19:50 Dobranocka 20:00 Wiadomości 20:30 Sport 20:40 Pogoda

SOBOTA 21.12

06:40 Złotopolscy 08:55 Polonia 09:40 Złota Eko 10:10 Świat się kręci 11:00 Polonia 11:15 Chłopi 12:10 Łamigłówka 12:20 Pamiętaj o mnie 12:40 Ojciec Mateusz 13:30 Makłowicz w podróży 14:00 Na dobre i na złe 15:00 Perskie ocalenie 16:00 Kulturalni PL 17:00 Słownik polsko@polski 17:25 Łamigłówka 17:30 Teleexpress 17:55 M jak miłość 18:50 Komu piosenkę 19:45 Dobranocka 20:00 Wiadomości 20:25 Sport 20:30 Pogoda 20:45 Czas honoru 21:35 Pamiętaj o mnie 22:00 Polacy tu i tam polonijny 22:40 Pogoda

NIEDZIELA 22.12

06:00 Galeria 08:20 Polacy tu i tam polonijny 08:55 Kaktus i Mały 09:00 Łamigłówka 09:05 Trzy Szalone Zera 10:10 Czerdziestolatek 11:15 Pamiętaj o mnie 11:30 Szlakiem gwiazd 11:55 Między ziemią a niebem 12:00 Aniol Pański 12:10 Między ziemią a niebem 12:45 Pod Tatrami 13:00 Transmisja Mjy Świętej 14:20 Co nam w duszy gra 15:20 Okrasa łamie przepisy 15:50 Alchemia zdrowia i urody 16:05 Skarby prowincji 16:25 Dzika Polska 16:55 Made in Poland 17:25 Łamigłówka 17:30 Teleexpress 17:50 M jak miłość

08:15 Siedem dni Dziadka Mroza (Seven days in the life of Father Christmas) 09:25 Weiser (Weiser) 96' dramat psychologiczny 11:15 Piątek z operą Otello (Otello) 13:55 Weiser (Weiser) 96' dramat psychologiczny 15:45 Teraz animacje! 15:49 Teraz animacje! 15:50 Teraz animacje! 16:40 KulturaneK „Pasmanter ja” 17:25 Siedem dni Dziadka Mroza 18:30 Niedziela pewnego małżeństwa w mieście przemysłowym średniej wielkości 19:30 Wieczorynka Miki Mol i Straszne Płaszczyno 4 20:00 Informacje kulturalne 20:20 Kino jest sztuką Szczęście ty moje (My Joy)

07:30 Dziennik telewizyjny 08:10 Makłowicz w podróży 08:40 Ex Libris 09:00 Święty Augustyn 09:50 Cafe Historia 10:05 Security Forum 10:25 Ziemia nieznaną Elfy 11:00 Zaproszenie Kraina piękna jak baśń 11:30 Gdy świat się wali 12:35 Polska i świat z historią w tle 13:00 Szerokie tory 13:40 Spór o historię Polskie królowy na obcych dworach 14:20 Sprint przez historię 15:00 Byłem wszędzie 15:50 Największe muzea świata 16:25 Śladami historii 17:00 Święty Augustyn 18:00 Kalendarium historyczne 18:50 Kalendarium historyczne 19:05 Dziennik telewizyjny

08:00 Informacje kulturalne 08:25 Popioły cz. I 102' dramat kraj prod.Polska 10:20 Dolina Kreatywna 10:55 Informacje kulturalne 11:15 KulturaneK „Twój ruch” 11:50 Kochani Recydywiści 49' 13:00 Kogel Mogel 14:55 „Jak Jest” piosenki Jacquesa Brela 16:10 Lourdes 18:00 Dolina Kreatywna 18:35 Marian Opania w Stodole 19:20 Klasyczne albumy rocka Jimi Hendrix Electric Ladyland 20:30 Bilet do kina Prorok (Prophete) 23:15 Esperanza Spalding na Avo Session 00:45 Hala odlotów (s. II 14) 01:45 Bilet do kina Prorok (Prophete)

07:30 Dziennik telewizyjny 08:05 Sonda 08:35 Flesz historii 09:00 Rodzina Polanieckich 10:30 Cudowne miejsca 11:35 Cafe Historia 12:00 Ginące cywilizacje 13:05 Chirurdzy wojenni 14:10 Sensacje XX wieku 15:10 Dzieje Kultury Polskiej 16:15 Auto Moto 16:45 Bieszczadzki Teksas 17:00 Rodzina Polanieckich 18:30 Kalendarium historyczne 19:00 Dziennik telewizyjny 19:45 Włóczęgi 21:25 Polska i świat z historią w tle 21:50 Bez jednego drzewa las lasem zostanie 23:00 Święci i grzesznicy

08:00 Informacje kulturalne 08:25 Popioły 10:40 Ludzie Boga (Des Hommes et des dieux) 12:50 Co Ty wiesz o nauce? 13:15 Klasyczne albumy rocka The Doors 14:30 Hala odlotów 15:20 Ordonka 16:35 Tygodnik Kulturalny 17:30 Niedziela ze... Zbigniewem Wodeckim 20:00 Wybrzeże moskitów 22:10 Więcej niż fikcja Zespół punka (Kovaskajuttu / Punk syndrome) 23:45 Co Ty wiesz o nauce? /12/ mózg rozmowa 00:10 Kino nocne Głowa w chmurach (Head in the Clouds) dramat kraj prod.Kanada Wielka Brytania (2004)

07:30 Dziennik telewizyjny 08:10 Gdzie jesteś Święty Mikołaju? 09:00 Rodzina Polanieckich 10:35 Dzieje Kultury Polskiej Jeden wspólny świat! 11:40 Polska i świat z historią w tle 12:00 Święci i grzesznicy 13:05 Małopolski przełom Wisły 13:35 Dzika Polska 14:15 Wielka Gra teleturniej 15:20 Włóczęgi 17:05 Rodzina Polanieckich 18:40 Kalendarium historyczne 19:00 Dziennik telewizyjny 19:45 Na życzenie Widzów 21:05 Szwedzi w Warszawie 22:45 Tajemnice Watykanu 24:00 Tajemnica twierdzy szczyrów



„Chłopaki Nie Płaczą” CANAL +



„Dwanaście miesięcy”



„Kiler”



„Kilerów dwóch”



„Krolewskie klejnoty”

PONIEDZIAŁEK 23.12

06:10 Siła wyższa 07:05 Las bliżej nas 07:25 Janka 08:00 Pytanie na śniadanie 10:30 Polonia 10:45 Tygodnikpl 11:40 Galeria 12:00 Barwy szczęścia 12:25 Łamigłówka 12:30 Opole 12:50 Ranczo 13:45 Made in Poland 14:20 Kulturalni PL 15:20 Naszarmia.pl 15:50 Złotopolscy 16:20 Jak to działa program popularnonaukowy 34 Fotoradary 16:55 Galeria 75 17:20 Polonia 17:30 Teleexpress 17:45 Łamigłówka 17:55 Polacy w Hamburgu 18:25 Nie ma jak Polska 18:50 Barwy szczęścia 19:25 Cafe Historia 19:45 Dobranocka 20:00 Wiadomości

08:50 Portrety Zapamiętać sen Maria Foltyn 10:00 Władca Pierścieni 12:25 Poniedziałek z piosenką Trzymaj się swoich chmur 13:30 Wodzień 15:30 Hala odlotów 16:25 Jabłka Adama 18:20 Klasyczne albumy rocka Deep Purple 19:30 Wieczorynka 20:10 Panorama kina światowego Zło (Ondskan) 22:15 Nocne czytanie w wannie 22:25 Libera Przewodnik po sztuce 22:35 Nie mów nikomu 01:00 Tori Amos Live From NY 02:05 Panorama kina światowego Zło (Ondskan) Dla małoletnich od lat 16 04:00 Zakończenie dnia

07:30 Dziennik telewizyjny 08:10 Kuchnia z Okrasą 09:00 Święty Augustyn 09:55 Współpracowałem z TW 10:25 Dzika Polska 11:00 Cudowne miejsca 11:35 Sensacje XX w 12:30 Cafe Historia 12:55 Szwedzi w Warszawie 14:30 Narodziny kina 14:55 Auto Moto Klub 15:25 Kochany Tatusiu 15:50 Budowałem miasto 16:00 Największe muzea świata 16:35 Byłem żołnierzem Wehrmachtu 17:00 Święty Augustyn 17:55 Kalendarium historyczne 18:40 Polska i świat z historią w tle 19:00 Dziennik telewizyjny

WTOREK 24.12

06:10 Świat się kręci 07:10 Gdzie jesteś Święty Mikołaju? 08:00 Pytanie na śniadanie 10:20 Słownik polsko@polski 10:50 Polonia 11:00 Polonia 11:40 Galeria 12:00 Barwy szczęścia 12:30 Łamigłówka 12:40 Czas honoru 13:35 Dzika Polska 14:10 Komada 15:30 Złotopolscy 16:05 Kołędy świata 17:00 Galeria 17:30 Teleexpress 17:45 Łamigłówka 17:55 Chwała na wysokości 18:55 Barwy szczęścia 19:30 Dobranocka 20:00 Wiadomości 20:25 Sport 20:40 Pogoda

08:05 Uzależnieni od miłości 09:05 Tygodnik Kulturalny 09:55 Drzazgi AD 11:50 Al Di Meola One of These Nights 13:30 Śluby panieńskie 15:20 „Kołęda hej kołęda...” 16:20 Nic do ocenia (Rien a declarer) 18:15 Karaoke z kolegami koncert 19:30 Wieczorynka Baśnie 20:10 Buddenbrookowie. Dzieje upadku rodziny 22:55 Mamut (Mammoth) Dla małoletnich od lat 16 01:05 Młoda Kultura Monika Borzym koncert 02:15 Buddenbrookowie. Dzieje upadku rodziny 04:45 Zakończenie dnia

07:30 Dziennik telewizyjny 08:05 Smaki polskie 08:30 Kuchnia z Okrasą 09:00 Święty Augustyn 09:50 Śladami Świętej Rodziny 10:25 Opowieści wigilijne 10:50 Wisła od źródła do ujścia 12:00 Było nie minęło 12:35 Flesz historii 13:00 Kurs na lewo 14:15 Cafe Historia 14:40 Opowieści wigilijne 15:15 Mickiewicz w Paryżu 16:00 „Kołęda hej kołęda...” 17:00 Święty Augustyn 17:50 Kalendarium historyczne 18:30 Darmo otrzymaliście darmo dawajcie 19:25 Ukryte życie Jezusa 20:25 Z archiwum

ŚRODA 25.12

06:30 Komada 07:50 Polonia 08:30 Ziamo 09:00 Magiczne drzewo 10:25 Łamigłówka 10:35 Barwy szczęścia 11:10 Kołędy 12:00 Urbi et orbi 12:35 Wiedźmin 13:35 Święta z Jedyńką 14:20 Wilnoteka 14:40 Cała Polska śpiewa kołędy 15:40 Ogniem i mieczem 17:30 Teleexpress 17:45 Łamigłówka 17:50 Koncert świąteczny 19:00 Barwy szczęścia 19:30 Dobranocka 20:00 Wiadomości 20:25 Sport 20:35 Pogoda 20:40 Łamigłówka Pomnik Historii 5 20:50 Chopin Pragnienie miłości 23:05 Ogniem i mieczem

08:05 Portrety Andrzej Wajda: róbmy zdjęcia! 09:15 „Kołęda hej kołęda...” 10:20 Żółty szalik AD 11:35 Koncert Trzech Tenorów w Termach Karakali w Rzymie 13:20 Pan Tadeusz 16:00 Dorota Miskiewicz i Kwadrofonik Lutostawski/ Tuwim „Piosenki nie tylko dla dzieci” 16:35 Mój najlepszy przyjaciel 18:20 Klasyczne albumy rocka Elvis Presley Elvis Presley 19:30 Wieczorynka Baśnie 20:15 Amadeusz 23:20 Angel 01:30 Jacques Lousier na Avo Session (Jacques Lousier plays Avo Session) koncert 02:35 Zakończenie dnia

07:25 Dziennik telewizyjny 08:00 Okrasa łamie przepisy 08:30 Kołędy Różnych narodów 09:05 Święty Augustyn 10:00 Kardynał Wojtyła Papieżem 11:00 Wisła od źródła do ujścia 12:05 Z archiwum oteki Narodowej 13:40 Polska i świat z historią w tle 14:00 Przybyłeli do Betlejem 14:45 Nieposlušestwo Aristides de Sousa Mendes 16:40 Stara baśń 17:35 Trzcinica karpacza Troja 18:20 Kalendarium historyczne 19:25 Kołędy świata 20:25 Święty Graal 21:25 C. K. Dezerterzy 23:00 Ex Libris

CZWARTEK 26.12

06:05 Ogniem i mieczem 08:05 Leśna Wigilia 08:35 Nieznana opowieść wigilijna 09:45 Koncert świąteczny 10:45 Rozmowa kontrolowana 11:50 Co nam w duszy gra Kołędy 12:55 Łamigłówka 12:55 Barwy szczęścia 13:30 M jak miłość 14:25 NEONÓWKA 15:40 Ogniem i mieczem 17:30 Teleexpress 17:45 Łamigłówka 17:50 47. Festiwal im Jana Kiepury 18:55 Barwy szczęścia 19:30 Dobranocka 20:00 Wiadomości 20:25 Sport 20:40 Pogoda 20:45 Łamigłówka 20:50 Komisarz Alex 22:00 Polonia 22:45 Ogniem i mieczem

08:05 Nowy świat 09:45 Hej kołęda kołęda 10:15 Cud purymowy AD 11:25 Andrea Bocelli Miłość w Portofino 13:10 Handlarz cudów 15:05 Mats Ek: Place (Place) balet 15:40 Studio Kultura Rozmowy 16:20 Vicky Cristina Barcelona 18:00 Teraz animacje! Święte 18:25 Klasyczne albumy rocka Elton John Goodbye Yellow Brick Road 19:30 Wieczorynka Baśnie 20:10 Hala odlotów 21:05 Wszystko w porządku 23:05 Kino nocne 00:50 Pink Martini na Avo Session 02:15 Hala odlotów (s. II 15) 02:55 Zakończenie dnia

07:30 Dziennik telewizyjny 08:05 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 08:40 Ex Libris 09:00 Stara baśń 09:50 Papież Franciszek 10:25 Skarby opactwa w Krzeszowie 11:05 Wisła od źródła do ujścia 12:05 Święty Graal 13:05 Świętowanie z góralami 13:40 Orzeł i chryzantema 14:50 Z archiwum oteki Narodowej 14:55 Szczęśliwa 13 16:20 Kulig 17:05 Stara baśń 18:00 Kalendarium historyczne 19:00 Gdziekolwiek będę 20:05 Izabela Katolicka 21:10 Świętowanie z góralami 21:45 C. K. Dezerterzy



PIĄTEK 20.12

06:00 Dziedzictwo del Monte **06:50** Detektywi **07:15** Rozmowy w toku **08:00** Dzień dobry TVN **11:10** Wawa non stop **11:55** Na Wspólnej Polska **12:20** X Factor **13:20** Odrobina Polski **13:30** Pan i pani Pells **14:25** Serwis pogodowy **14:45** Sędzia Anna Maria Wesołowska **15:30** Nieuleczalni **15:55** Dziedzictwo del Monte **16:40** Rozmowy w toku **17:25** Szpital **18:10** Wawa non stop **19:00** Fakty program **19:30** Sport program **19:40** Pogoda **19:50** Uwaga! **20:05** Gala Zwykły Bohater **21:20** Zamek Malewki **23:00** Czerwony Orzeł Hiszpania **23:55** Top wings - program rozrywkowy, Polska

SOBOTA 21.12

06:00 Pan i Pani House **06:25** Sól i Pieprz **06:55** Odrobina Polski **07:10** Gala Zwykły Bohater **08:30** Dzień dobry TVN **10:55** Maja w ogrodzie **11:20** Co za tydzień **11:45** Pascal po polsku **12:20** Jazda /nie/ polska **12:45** Medycyna z kuchni **13:05** Kobieta na krańcu świata **13:30** Zamek Malewki **15:10** Top Model **15:55** Ugotowani **16:40** X Factor **17:45** Sablewskiej sposób na modę **18:20** Wiem co jem i wiem co kupuję **19:00** Fakty **19:25** Sport **19:35** Pogoda **19:45** Uwaga! **20:00** You can dance **20:50** Esperanza **22:20** Pascal po polsku **22:55** Medycyna z kuchni

NIEDZIELA 22.12

06:00 Wiem co jem i wiem co kupuję **06:35** Kobieta na krańcu świata **07:05** Sablewskiej sposób na modę **07:40** Ugotowani **08:30** Dzień dobry TVN **10:55** You can dance **11:40** Gala Zwykły Bohater **12:25** Sól i Pieprz **12:55** Wiem co jem program **13:20** Pan i Pani House **13:45** Prawo i medycyna **14:40** Czerwony Orzeł **15:35** Na Wspólnej **17:05** Ekomaniaż w kuchni **17:30** Żyłem jak chciałem **18:20** Automaniak **19:00** Fakty **19:25** Sport **19:35** Pogoda **19:45** Uwaga! **20:00** W roli głównej Anna Dereszowska **20:25** Ugotowani **21:10** Detektyw Nero Wolfe **22:45** Co za tydzień Polska



FOTO: TVN, Cezary Płowowski



FOTO: TVN, Cezary Płowowski

„Moulin Rouge, kabaret wszechczasów” Insomnia 1

PONIEDZIAŁEK 23.12

06:00 Dziedzictwo del Monte **06:50** Medycyna z kuchni **07:15** Rozmowy w toku **08:00** Dzień dobry TVN **11:10** Wawa non stop **11:55** Nieuleczalni **12:20** Automaniak **12:55** Pascal po polsku **13:30** Pan i pani Pells **14:25** Serwis pogodowy **14:45** Sędzia Anna Maria Wesołowska **15:30** SOS Uroda **15:55** Dziedzictwo del Monte **16:40** Rozmowy w toku **17:25** Szpital **8:10** Wawa non stop **19:00** Fakty **19:30** Sport **19:40** Pogoda **19:50** Uwaga! **20:05** Niezapomniane chwile **20:30** Detektywi **20:55** Kobieta na krańcu świata **21:20** Top Model **22:05** Napad sensacyjny Francja

WTOREK 24.12

06:00 Dziedzictwo del Monte **06:50** Niezapomniane chwile **07:15** Rozmowy w toku **08:00** Dzień dobry TVN **11:10** Wawa non stop **11:55** W roli głównej Anna Dereszowska **12:20** Top Model **13:05** Ekomaniaż w kuchni **13:30** Pan i pani Pells **14:25** Serwis pogodowy **14:45** Sędzia Anna Maria Wesołowska **15:30** Zawody **15:55** Dziedzictwo del Monte **16:40** Rozmowy w toku **17:25** Niezapomniane chwile **17:45** Święteczne Smaki **18:35** Wawa non stop **19:00** Fakty **19:30** Sport **19:40** Pogoda **19:50** Uwaga! **20:05** Joanna **21:55** Zaginiona brama mini kryminalny Czechy **23:05** Prawo i medycyna

ŚRODA 25.12

06:00 Dziedzictwo del Monte **06:50** W roli głównej Anna Dereszowska **07:15** Co za tydzień **07:35** Święteczne Smaki Polski **08:25** Esperanza **09:50** Dwanaście miesięcy **11:30** Królewskie klejnoty **12:30** Potop **15:05** Pagnol czas tajemnic czas miłości **16:45** Plasek jest drażliwym **17:40** Jesienne kwiaty **18:35** Wawa non stop **19:00** Fakty **19:30** Sport **19:40** Pogoda **19:50** Uwaga! **20:05** 80 **21:55** Zaginiona brama mini kryminalny Czechy **23:10** Potop **01:50** Wawa non stop **02:15** Pan i Pani House **02:35** Kobieta na krańcu świata **03:00** Fakty **03:25** Sport **03:30** Pogoda a **03:35** Uwaga!

CZWARTEK 26.12

06:00 Królewskie klejnoty **07:05** Jesienne kwiaty **08:00** Joanna **09:50** Szczęśliwy pechowiec **11:30** Królewskie klejnoty **12:30** Potop **14:45** Wiem co jem **15:15** Melodia autostrady **16:45** Niedźwiedź. Władca gór **17:40** Jesienne kwiaty **18:35** Wawa non stop **19:00** Fakty **19:30** Sport **19:40** Pogoda **19:50** Uwaga! **20:05** Randka w ciemno **21:55** Zaginiona brama mini **23:10** Potop **01:25** Melodia autostrady **03:00** Fakty **03:25** Sport **03:30** Pogoda **03:35** Uwaga! program interwencyjny Polska **03:50** Zaginiona brama mini kryminalny Czechy **05:05** Niedźwiedź. Władca gór dokument Polska

HOROSKOP WRÓŻKI HENRY NA 2014 ROK



BARAN 21.03.-19.04.
Naucz się grać drugie skrzypce i ustępować. Ceń osoby z Twojego otoczenia. Dzięki nim możesz wiele zyskać.



BYK 20.04.-20.05.
Skup się na rzeczach, na które masz wpływ, do pozostałych zachowaj dystans.



BLIŹNIĘTA 21.05.-21.06.
Docień swoje osiągnięcia, a także sprawdzonych przyjaciół i oddanego partnera. Myśląc o przyszłości, nie strać tego, co już masz...



RAK 22.06.-22.07. ÓSEMKA MIECZY
Los będzie Ci sprzyjał. Masz szansę na wielką przemianę i pokonanie swoich słabości. Porzuć stereotypy.



LEW 23.07.-22.08.
W tym roku możesz osiągnąć pozycję, która zagwarantuje Ci bezpieczny byt na długi czas. Nie spoczywaj więc na laurach.



PANNA 23.08.-22.09.
Dbaj o swój związek i przyjaźnie, gdy są w pełnym rozkwicie, aby nie dopuścić do nudy i rutyny. Podsyć temperaturę uczuć.



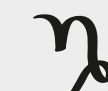
WAGA 23.09.-22.10.
Dasz radę pokonać każdą przeszkodę. Poczujesz się bardzo pewnie i zaczniesz ufać we własne siły.



SKORPION 23.10.-21.11.
Sprawiaj sobie częściej przyjemności. Znajdź czas na spotkania z ludźmi, z którymi czujesz się dobrze.



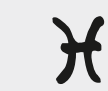
STRZELEC 22.11.-21.12.
Nie rezygnuj z żadnej swojej pasji. Wszystko uda się pogodzić. Teraz rozwiniesz skrzydła!



KOZIOROŻEC 22.12.-19.01.
Nie oczekując wiele od innych, wiele dostaniesz. Rodzina i przyjaciele będą źródłem twojej siły.



WODNIK 20.01.-18.02.
Zrezygnujesz z własnej niezależności i wolności dla dobra rodziny czy firmy. Jednak pogodzisz się z tym.



RYBY 19.02.-20.03. Los Ci pokaże, że dostajesz to, na czym nam najbardziej zależy. Nie wolno się poddawać ani wątpić.

Wróżka Henry

tarot, runy, talizmany runiczne, numerologia, horoskopy partnerskie

tel. + 32 0496 41 22 40, e-mail: henryka.lorenc@wp.pl

Ryba po grecku

To danie jest obowiązkową pozycją na moim świątecznym stole, ale przygotowuję je również na inne spotkania i imprezy rodzinne. Kto choć raz spróbował ryby po grecku, wie, że smakuje fantastycznie. Jedni wolą jeść ją na ciepło, inni na zimno.

Składniki:	
1 kg ryb (mintaj, panga, dorsz)	2 cebule
175 g bułki tartej	250 ml wody
3 jajka	1 szklanka koncentratu pomidorowego
olej do smażenia	sok z cytryny
4 marchewki	sól
2 pietruszki	pieprz
1 mały seler	10 łyżek oleju
	słodka papryka



Przygotowanie:

Rybę kroimy na mniejsze kawałki, oprószyć ją solą i pieprzem z obu stron. Jajko roztrzepujemy, maczamy w nim rybę, a następnie obtaczamy ją w bułce tartej i smażymy na złotą na rozgrzanym oleju na wolnym ogniu.

Seler, marchewki i pietruszki obieramy i ścieramy na grubych oczkach tarki. Cebulę kroimy w piórka. Na patelni rozgrzewamy 4 łyżki oleju i szklimy cebulę. Następnie dodajemy pozostały olej i starte warzywa, smażymy 2-3 minuty, podlewamy wodą i dusimy pod przykryciem na wolnym ogniu około 15-20 minut, tzn. do miękkości. Wówczas dodajemy koncentrat pomidorowy, dokładnie mieszamy i smażymy jeszcze 1-2 minuty. Całość doprawiamy do smaku solą, pieprzem, słodką papryką i sokiem z cytryny. W naczyniu układamy warstwami ryby i masę warzywną. Ostatnią warstwę powinny stanowić warzywa. Całość odstawiamy do przegryzienia, najlepiej na całą noc. Rybę podajemy na ciepło lub na zimno. Najlepiej smakuje ze świeżym pieczywem. Smacznego ;)

Katarzyna Cukier

autorka bloga „Gotuj z Cukiereczkiem”
gotujzucukiereczkiem.blogspot.fr

TVP
POLONIATVP
KULTURATVP
HISTORIA

06:30 Ogniem i mieczem **07:30** Tajemnice Wiklinowej Zatok **08:00** Pytanie na śniadanie **11:00** Polonia **11:40** Galeria **12:00** Barwy szczęścia **12:30** Łamigłówka **12:30** Polacy w Hamburgu **12:55** M jak miłość **13:50** Komisarz Alex **14:35** Zapiski Łazęgi **14:50** Mój pierwszy dzień **15:25** Złotopolscy **16:00** Hala odlotów **16:55** Galeria **17:20** Polonia **17:30** Teleexpress **17:45** Łamigłówka **17:55** 10. Jesień z Bluesem **18:50** Barwy szczęścia **19:20** Borysław Galicyjska Pensylwania **19:45** Dobranocka **20:00** Wiadomości **20:30** Sport **20:35** Pogoda **20:40** Łamigłówka **20:50** Na dobre i na złe

08:10 Pierwszy krzyk **10:00** Vicky Cristina Barcelona **11:35** Baltic Culture Wave **12:05** Dudamel i Hancock w hotdzie Gershwinowi **13:35** Złoto dezertorów **15:50** Baltic Culture Wave **16:25** Nazywał się Bagger Vance **18:40** Klasyczne albumy rocka John Lennon Plastic Ono Band **19:45** Wieczorynka Baśnie i bajki polskie 9 Lodowa góra **20:10** Kino jest sztuką Wszystkie niewidzialne dzieci (All the Invisible Children) **22:30** Tygodnik Kulturalny **23:30** Kino nocne Antychryst (Antichrist) dramat Dozwolone od lat **18** **01:25** Młoda Kultura Muchy koncert **02:10** Tygodnik Kulturalny **02:55** Zakończenie dnia

07:30 Dziennik telewizyjny **08:10** Makłowicz w podróży Podróż **08:40** Flesz historii **09:00** Stara baśń **09:55** Cudowne miejsca **10:30** Zaproszenie Podlasie **11:00** Flesz historii **11:30** Izabela Katolicka **12:25** Polska i świat z historią w tle **12:50** Szerokie tony **13:25** Szczęśliwa 13 **14:45** W oku Boga **15:15** Koń i inne zwierzęta **15:50** Największe muzea świata **16:30** Śladami historii **17:00** Stara baśń **18:05** Kalendarium historyczne **19:00** Dziennik telewizyjny **19:50** Wicekról Palafox **21:00** Cafe Historia **21:20** Szerokie tony **22:00** Sensacje XX w **23:00** Podwodna Polska

06:35 Złotopolscy **07:55** Co nam w duszy gra **08:55** Polonia **09:40** Załoga Eko II **10:10** Cała Polska śpiewa kolędy **11:05** Polonia **11:20** Więzy krwi **12:10** Łamigłówka **12:20** Pamiętaj o mnie **12:40** Ojciec Mateusz **13:30** Makłowicz w podróży **14:00** Na dobre i na złe **15:00** Rozmowa kontrolowana **16:00** Kulturalni PL **17:00** Słownik polsko@polski **17:25** Łamigłówka **17:30** Teleexpress **17:55** M jak miłość **18:50** Złota sobota piosenki z lat 90tych **19:35** Polonia **19:45** Dobranocka **20:00** Wiadomości **20:25** Sport **20:35** Pogoda

08:05 Nazywał się Bagger Vance **10:20** wydarzenie aktualne **11:40** Babcia Lo Fi **13:00** Galimatias czyli Kogel Mogel II **14:50** „Tak Jest” piosenki Jacquesa Brela **15:50** Sen Kasandry (Cassandra's Dream) **17:50** Moją biografią jest moja bibliografia Themersonowie reportaż **18:30** Marian Opania w Stodole **19:15** Klasyczne albumy rocka Queen Historia Bohemian Rhapsody **20:25** Bilet do kina Daas **22:20** Waglewski / Fis / Emade „Matka Syn Bóg” **23:35** Hala odlotów **00:35** Bilet do kina Daas dramat **02:30** Zakończenie dnia

07:30 Dziennik telewizyjny **08:00** Sonda Zimny przysnyc **08:35** Miejsce z historią Węgrów **09:00** Rodzina Polanieckich **10:30** Cudowne miejsca **11:35** Cafe Historia **12:00** Wicekról Palafox **13:05** Hitler i wiedza tajemna **14:10** Sensacje XX wieku **15:10** Dzieje Kultury Polskiej **16:15** Auto Moto Klub **16:40** Flesz historii **17:05** Rzeka kłamstwa **18:40** Kalendarium historyczne **19:10** Dziennik telewizyjny **19:50** Sportowiec mimo woli **21:05** List z Gwatemali **21:45** Urodzeni dla Rzeszy **22:55** Święci i grzesznicy

06:00 Galeria **07:20** Golec uOrkiestra **08:20** Polacy tu i tam **08:50** Zapiski Łazęgi **09:00** Łamigłówka **09:05** Trzy Szalone Zera **09:40** Ziarno **10:10** Czterdziestolatek **11:15** Pamiętaj o mnie **11:30** Polonia **11:35** Między ziemią a niebem **12:00** Aniol Pański **12:10** Między ziemią a niebem **12:45** Pod Tatrami **13:00** Transmisja Mszy Świętej **15:20** Okrasa łamie przepisy **15:50** Alchemia zdrowia i urody **16:05** Skarby prowincji **16:25** Reportaż **16:55** Made in Poland **17:25** Łamigłówka **17:50** M jak miłość

08:05 Sen Kasandry **10:00** Komedia **11:20** Kradzież **12:30** Co Ty wiesz o nauce? **12:50** Klasyczne albumy rocka Pink Floyd The Dark Side of the Moon **14:00** Hala odlotów **14:55** Ordonka **16:25** Tygodnik Kulturalny **17:25** Niedziela z... Juliuszem Machulskim Dla małełnich od lat 16 **22:15** Więcej niż fikcja Pina (Pina) **00:05** Co Ty wiesz o nauce? **00:25** Życie i cała reszta (Anything Else) Dla małełnich od lat 16 **02:20** L. Stadt koncert **03:00** Nocne czytanie w wannie Dla małełnich od lat 16 **03:20** Zakończenie dnia

07:30 Dziennik telewizyjny **08:00** Terrorysta od Pana Boga **09:00** Rzeka kłamstwa **10:45** Dzieje Kultury Polskiej **11:45** Polska i świat z historią w tle **12:05** Święci i grzesznicy **13:00** Dolina Krasnej **13:30** Dzika Polska Pełna energii **14:05** Wielka Gra **15:05** Sportowiec mimo woli **16:25** Czy słyszysz jak płacze ziemia? **17:00** Rzeka kłamstwa **18:45** Kalendarium historyczne **19:20** Dziennik telewizyjny **19:50** Na życzenie Widzów **21:05** Desperacja **23:05** Druga młodość kolejki na Kasprowy Wierch



„Ojciec chrzestny Francis Belg”



„Pagnol czas tajemnic, czas miłości”



Potop



„Rok diabla”

06:10 Fik Mik **07:05** Las bliżej nas **07:25** Janka **08:00** Pytanie na śniadanie **Pogoda 9:25 9:55 10:30** Polonia **10:45** Tygodnik. pl **11:40** Galeria **12:00** Barwy szczęścia **12:25** Łamigłówka **12:50** Ranczo **13:45** Made in Poland **14:20** Kulturalni PL **15:20** Naszarmia.pl **15:50** Złotopolscy **16:20** Jak to działa **16:55** Galeria 78 **17:20** Polonia **17:30** Teleexpress **17:45** Łamigłówka **17:55** Brat Hanki w Kanadzie **18:25** Nie ma jak Polska **18:50** Barwy szczęścia **19:20** Integracje – Mediacje **19:45** Dobranocka **20:00** Wiadomości

08:10 Kulturalnek „Coś zamiast czegoś” **08:50** Portrety Montserrat Caballe **10:00** Kto nigdy nie żył **11:55** Poniedziałek z piosenką Archipelag Sław **13:15** Pułkownik Kwiatkowski **15:30** Hala odlotów **16:25** Była sobie dziewczyna **18:20** Klasyczne albumy rocka **19:30** Wieczorynka Baśnie **20:00** Informacje kulturalne **20:20** Wysnione miłości **22:10** Nocne czytanie w wannie **22:25** Libera Przewodnik po sztuce **22:35** Wielkie ekranizacje Pachnidło **01:10** Rolling Stones Ladies and Gentlemen **02:20** Informacje kulturalne

07:30 Dziennik telewizyjny **08:05** Mitologia polska **09:00** Stara baśń **09:55** Polska i świat z historią w tle **10:15** Rok Powstania Styczniowego **10:55** Było nie minęło **11:30** Sensacje XX w **12:25** Cafe Historia **12:50** Desperacja **14:45** Polska i świat z historią w tle **15:05** Współpracowałem z TW **15:35** Polska i świat z historią w tle **16:00** Było nie minęło kronika zwiadowców historii. **16:35** Siła tradycji **17:00** Michał Strogow **17:50** Powstanie styczniowe w sztuce **18:05** Kalendarium historyczne **19:05** Dziennik telewizyjny

06:05 Świat się kręci **06:55** Słownik polsko@polski **07:25** Gdzie jest Nowy Rok? **08:00** Pytanie na śniadanie **Pogoda 9:25 9:55 10:25** Integracje – Mediacje **10:45** Polonia **11:00** Polonia **11:40** Galeria **12:00** Barwy szczęścia **12:25** Łamigłówka **12:55** Czas honoru **13:50** Reportaż **14:45** Śladami złotego **15:50** Złotopolscy **16:20** Śladami Podlasian **16:55** Galeria **17:20** Polonia **17:30** Teleexpress **17:45** Łamigłówka **17:55** Rok z Polonią **18:25** Barwy szczęścia **19:00** Gdzie się podziały tamte prywatki **19:15** Dobranocka **19:30** Wiadomości

08:00 Informacje kulturalne **08:20** Pałac kraj **09:30** Powrót do Brideshead **11:50** Klasyczne albumy rocka The Doors **13:05** Informacje kulturalne **13:30** Kopia mistrza (Copying Beethoven) **15:30** Tygodnik Kulturalny **16:25** Nieścisłalni **18:15** Młoda Kultura Swinging with Sinatra Jarek Wist & Krzysztof Herdzin Big Band **19:35** Wieczorynka Baśnie **20:20** Vatel **22:15** Gorzkie gody **00:45** Lenny Kravitz Universal Love Tour **01:55** Kino nocne Rejs komedia kraj prod. Polska **03:15** UB 40 **04:15** Zakończenie dnia

07:30 Dziennik telewizyjny **08:05** Okrasa łamie przepisy **08:40** Cafe Historia **09:00** Michał Strogow **10:25** Cudowne miejsca **10:55** Nie ma jak Polska **11:35** Spór o historię **12:10** Było nie minęło **12:40** Flesz historii **13:05** Wierna rzeka **14:25** Kulig **15:05** Aleksandra jedzie do Polski **16:05** Największe muzea świata **16:40** Śladami historii **17:05** Michał Strogow **18:05** Kalendarium historyczne **18:35** Czy mnie jeszcze pamiętasz **19:05** Dziennik telewizyjny **19:45** Wolna sobota **20:30** Czy mnie jeszcze pamiętasz

Imię i nazwisko

Zamawiam prenumeratę
(roczną, półroczną lub kwartalną)

Adres e-mail

Wybierz okres prenumeraty

Adres

WYBIERZ RODZAJ PŁATNOŚCI
PŁATNOŚĆ CZEKIEM BANKOWYM, PRZELEWEM,
OSOBIŚCIE W REDAKCJIDane do przelewu bankowego:
ROI DORE, 6, rue Sainte-Anastase 75003 Paris,Prenumerata Francja:
konto BNP Paribas
RIB: 30004 01849 00010069666 64Prenumerata zagraniczna:
IBAN: FR76 3000 4018 4900 0100 6966 664
BIC: BNPAFRPPPOP
Kupon z czekiem wystawionym na ROI DORE
prosimy kierować na adres redakcji:
ROI DORE - 6, rue Sainte-Anastase 75003 Paris,
obsługa abonentów:
09 62 62 77 86 / prenumerata@vectorpolonii.comPrenumerata promocyjna w cenie 2€ za 100-stronicowe
pismo – Angora wraz z Vectorem Polonii.
Można zamawiać prenumeratę kwartalną (26€),
półroczną (52€) lub roczną (104€).

PRENUMERATA



PIĄTEK 27.12

06:00 Królewskie klejnoty 07:05 Jesienne kwiaty 08:00 Dzień dobry TVN 11:10 Wawa non stop f 11:35 Pagnol czas tajemnic czas miłości 13:15 Odrobina Polski 13:30 Pan i pani Pells 14:25 Serwis pogodowy 14:45 Sędzia Anna Maria Wesołowska 15:30 Nieuleczalni 15:55 Dziedzictwo del Monte 16:40 Rozmowy w toku 17:25 Szpital 18:10 Wawa non stop 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:05 Niebo Piekło Ziemia 21:40 Życie bez twarzy 22:35 Czerwony Orzeł 23:25 Niedźwiedz. Władca gór 00:20 Dziedzictwo del Monte 01:05 Rozmowy w toku Polska

SOBOTA 28.12

06:00 Wiem co jem 06:20 Sól i Pieprz 06:50 Dwanaście miesięcy 08:30 Dzień dobry TVN 10:55 Maja w ogrodzie 11:20 Co za tydzień 11:45 Pascal po polsku 12:20 Jazda /nie/ polska 12:45 Medycyna z kuchni 13:05 Joanna 15:00 Top Model 15:45 Ugotowani 16:30 Święteczne Smaki Polski 17:20 Co za tydzień 17:45 Sablewskiej sposób na modę 18:20 Wiem co jem i wiem co kupuję 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 You can dance 20:45 Szarlatan 21:30 Płasek jest drapieżnikiem 22:15 Pascal po polsku 22:50 Detektyw Nero Wolfe 00:25 Napad

NIEDZIELA 29.12

06:00 Wiem co jem i wiem co kupuję 06:35 Kobieta na krańcu świata 07:05 Sablewskiej sposób na modę 07:40 Ugotowani 08:30 Dzień dobry TVN 10:55 You can dance 11:40 Sól i Pieprz 12:10 Melodia autostrady 13:40 Prawo i medycyna 14:35 Czerwony Orzeł 15:25 Szczęśliwy pechowiec 17:05 Ekomania w kuchni 17:30 Polska Jasienicy Żołnierz wykłedy 18:20 Automaniak 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 W roli głównej Dawid Woliński 20:25 Ugotowani 21:10 Detektyw Nero Wolfe 22:50 Niebo Piekło Ziemia 00:25 Życie bez twarzy dokument



foto DR



foto DR

„Królewskie klejnoty” iTVN

PONIEDZIAŁEK 30.12

06:00 Dziedzictwo del Monte 06:50 Medycyna z kuchni 07:15 Rozmowy w toku 08:00 Dzień dobry TVN 11:10 Wawa non stop 11:55 Nieuleczalni 12:20 Automaniak 12:55 Pascal po polsku 13:30 Pan i pani Pells 14:25 Serwis pogodowy 14:45 Sędzia Anna Maria Wesołowska 15:30 SOS Uroda 15:55 Dziedzictwo del Monte 16:40 Rozmowy w toku 17:25 Szpital 18:10 Wawa non stop 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:05 Niezapomniane chwile 20:30 Detektywi 20:55 Kobieta na krańcu świata 21:20 Top Model 22:05 Napad sensacyjny Francja

WTOREK 31.12

06:00 Dziedzictwo del Monte 06:50 Niezapomniane chwile 07:15 Rozmowy w toku 08:00 Dzień dobry TVN 11:10 Wawa non stop 11:55 W roli głównej Dawid Woliński 12:20 Top Model 13:05 Ekomania w kuchni 13:30 Pan i pani Pells 14:25 Serwis pogodowy 14:45 Sędzia Anna Maria Wesołowska 15:30 Zawody 15:55 Dziedzictwo del Monte 16:40 Rozmowy w toku 17:20 Jesienne kwiaty 18:10 Niezapomniane chwile 18:35 Wawa non stop 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:05 Poranek kojota 21:40 Mon pere Francis „Le Belge” 23:15 Kiler komedia Polska



OGŁOSZENIA

DAM PRACĘ

- Praca w pracowni biżuterii

Poszukujemy osób uzdolnionych manualnie do pracowni kreacji i wyrobu biżuterii. Praca od zaraz. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny: 01 42 71 84 80 lub mailowy: magic@magicparis.fr.

Przedstawiciel ds. promocji i sprzedaży

„Vector Polonii” ogłasza rekrutację na stanowisko: Przedstawiciel ds. promocji i sprzedaży!

Zakres obowiązków:

- Dbanie o dobry wizerunek periodyku
- Pozyskiwanie reklamodawców, odbiorców prenumerat
- Nawijanie oraz podtrzymywanie relacji z klientami
- Realizacja planów sprzedaży w oparciu o wyznaczone cele

Profil kandydata:

- Doświadczenie w sprzedaży i obsłudze klienta
- Dobra znajomość języka francuskiego (każdy dodatkowy język będzie atutem)
- Doskonale umiejętności komunikacyjne i negocjacyjne
- Znajomość środowisk polonijnych (mile widziana)
- Inicjatywa, energia, zapał do pracy
- Dynamizm i zaangażowanie
- Prawo jazdy kat. B

Informacje praktyczne:

- Miejsce pracy: Paryż, Francja
- Data objęcia stanowiska: od zaraz

Zgłoszenia (CV + list motywacyjny w języku polskim) prosimy wysłać do 10.01.2014 na adres: photo@roidore.com z dopiskiem „Przedstawiciel ds. promocji i sprzedaży”.

Praktyki w księgarni/antykwaracie w Paryżu:

Księgarnia o charakterze antykwarowym w Paryżu poszukuje osoby zainteresowanej odbyciem praktyki/staży.

Zakres obowiązków:

- Pomoc w prowadzeniu kartoteki książek
- Prowadzenie korespondencji - udzielanie informacji o dostępnych publikacjach oraz wysyłka katalogów
- Realizacja powierzonych zadań związanych z codziennym funkcjonowaniem księgarni

Profil kandydata:

- Absolwent/ka lub student/ka kierunku: bibliotekoznawstwo, polonistyka (mile widziane)
- Osoba dobrze zorganizowana, samodzielna i rzetelna, władająca j. francuskim w stopniu dobrym (znajomość każdego kolejnego języka będzie atutem)

Oferujemy:

- Elastyczne godziny pracy w przyjaznej atmosferze
- Współpraca zakończy się wystawieniem potwierdzenia odbycia praktyk i/lub listu referencyjnego.

Informacje praktyczne:

- Praktyki bezpłatne
 - Miejsce: Paryż
 - Termin rozpoczęcia i czas trwania współpracy: od zaraz/ok. 3 razy w tyg. przez min. 2 mies.
- Aplikacje zawierające CV i list motywacyjny proszę przysłać do 10.01.2014 na adres: photo@roidore.com z dopiskiem „Praktyki/staż w księgarni”.

SPRZEDAM

- Fotelik samochodowy marki Peg Perego.
 - Odpowiedni dla dzieci o wadze do 10 kg.
 - Stan bardzo dobry. Cena 50 €
 - Nosidlo dla niemowląt marki Baby Bjorn. Model Baby Carrier Active.
 - Dla dzieci od 3,5 do 12 kg. Stan dobry. Cena 55 €
 - Łóżeczko turystyczne dla dzieci marki BabiDéal.
 - Stan bardzo dobry. Cena 20 €
- Odbiór we własnym zakresie w Vincennes (94300). Tel: 06 21 84 71 63.



Cennik ogłoszeń:

Ogłoszenia drobne do 10 słów – 8 €, każde kolejne słowo – 0,50 €.

Zniżka od trzeciej emisji ogłoszenia.

Ogłoszenia „dam pracę/szukam pracy” – bezpłatne

Prosimy o przesyłanie ogłoszeń na adres: redakcja@vectorpolonii.com

Reklama: cena w zależności od wielkości i ilości emisji.

Cennik w siedzibie Redakcji: 6, rue Sainte-Anastase, 75003 Paryż.



Zakupy świąteczne

Święta nadchodzą wielkimi krokami, a wraz z nimi zaczynamy myśleć o prezentach. Centra handlowe zapełniają się systematycznie ludźmi, by na kilka dni przed Wigilią pęknąć w szwach.

Jak co roku, większość z nas (z różnych przyczyn) zostawi zakupy na ostatnią chwilę. Przeklinając w duchu kolejki przy kasach i tłumy ludzi, obiecujemy sobie zarazem, że w następnym roku zabierzemy się za to wcześniej, najlepiej jeszcze w czasie jesieni.

Pierwszy raz w życiu ominie mnie szal świątecznych przygotowań, z czego chyba nawet się cieszę. Jeszcze na długo zostaną mi w pamięci koszmarnie wycieczki do galerii handlowych w Londynie: turyści – robiący zdjęcia pod każdą błyskającą choinką, dzieci – bawiące się w chowanego lub leżące na podłodze, tarasując drogę przechodniom, i hałaśliwy jazgot, którego nie można nazwać muzyką, wylewający się z głośników poszczególnych sklepów.

W Chinach nie obchodzi się Świąt, ale jeśli już jesteśmy przy temacie zakupów i prezentów, to najlepszym miejscem do tego jest Hong Kong. Zamożni mieszkańcy ChRL lecą tam nawet na jeden lub kilka dni tylko po to, by sprawić sobie nową torebkę od LV lub Prady, bo dobra luksusowa jest tam tańsza o co najmniej 20%. Chińscy turyści znajdują się na pierwszym miejscu pod względem tych, którzy zostawiają najwięcej pieniędzy w centrach handlowych. Znani są z tego, że przylatują z pustymi walizkami lub dokupują nowe, by pomieścić wszystkie nabytki.

W Szanghaju i Pekinie oraz w innych mniejszych chińskich miastach możemy bez problemu znaleźć większość zachodnich marek, ale cena, różnorodność i jakość produktów grają tutaj ważną rolę. Hong Kong jest strefą wolną od cła, stąd ta różnica w cenie. Tylko w zeszłym roku jednodniowych zakupowiczów z ChRL było tam 20 mln! Doszło nawet do tego, że niektóre butik stawiają jako wymóg znajomość mandaryńskiego przed angielskim (standardowego języka chińskiego, mieszkańcy HK posługują się innym dialektem, zwanym kantońskim). Na międzynarodowym lotnisku w HK nie trzeba nawet sprawdzać skąd odlatuje samolot do Chin. Już z daleka widać rzesze ludzi uśmiechniętych od ucha do ucha, aczkolwiek zmęczonych, obciążonych milionami toreb sygnowanych przez wielkie domy mody.

Na pocieszenie dla tych, którzy dopiero doświadczą przyjemności przedświątecznych zakupów, mogę tylko dodać, że kolejki na pewno będą mniejsze niż te w Hong Kongu – jednym z najbardziej zaludnionych miejsc świata, gdzie ludzie stoją na ulicach po kilka godzin, by dostać wymarzoną parę butów.

tekst i zdjęcie: **Marta Płonka**
<http://martkiee.com/blog>

NA ZDROWIE!



foto: z archiwum autorki tekstu

Święta – poradnik praktyczny

Czy na myśl o Bożym Narodzeniu czują Państwo ciepło i radość w sercu, czy może przerażenie? Z moich obserwacji wynika, że często, niestety, to drugie. W końcu przygotowanie perfekcyjnych Świąt jest prawdziwie syzyfową pracą. Należy zadbać i o dwanaście potraw, i o trafione prezenty, i o usadzenie gości z uwzględnieniem wszelkich sympatii i antypatii rodzinnych... A ile byśmy się nie starali, to i tak ktoś będzie niezadowolony. Jak zatem sprawić, by tegoroczne Święta nie urastały do rangi koszmaru? Oczywiście, należy zmienić podejście na bardziej pozytywne!

Po pierwsze, musimy sobie uzmysłowić, że idealne Boże Narodzenie istnieje jedynie w reklamach i komediach romantycznych. W prawdziwym życiu rodziny się sprzecają, potrawy nie wychodzą, a prezenty rozczarowują. Czym szybciej pogodzimy się z rzeczywistością, tym większą będziemy mieć szansę na udaną Wigilię. Zjazdy rodzinne obfitują w emocje, nie tylko pozytywne. Bądźmy na to przygotowani i nie odbierajmy ewentualnych spięć jako katastrofy. Równocześnie nie dajmy się uwieść bajkowej sile Świąt, która (w filmach) sama rozwiązuje wszystkie nieporozumienia. Niestety, to nie takie proste. Relacje międzyludzkie są niezwykle złożone, a w przypadku rodzin dochodzi jeszcze wieloletnia perspektywa czasowa. Nagromadzone przez lata urazy nie rozwiążą się dzięki gwiazdce z nieba. Nad tym musimy sami rzetelnie popracować. I najlepiej w jakimś spokojniejszym okresie i nie na forum całej rodziny. Jeśli atmosfera zacznie się zagęszczać, warto zaproponować spacer. Trochę ruchu dobrze zrobi po godzinach spędzonych za stołem, a chłodne powietrze orzeźwi rozpalone głowy.

Często drobne sprzeczki spowodowane są najzwyczajszym przemęczeniem. Jeśli gwiazdkowy zły humor stał się tradycją rodzinną, najwyższy czas zastanowić się nad przeorganizowaniem Świąt.

By zminimalizować ryzyko niepotrzebnych napięć i nadmiernego zmęczenia, rozdzielmy zadania. Z wyprzedzeniem i w uprzejmy sposób ustalmy obowiązki każdego członka rodziny. Rozważmy też kwestie prezentów. Jeśli dzieci już dawno wyrosły z wiary w Mikołaja, a kryzys uderzył po kieszeniach, być może wszyscy z ulgą przyjmą zmianę tradycji podarunków. Nie trzeba od razu rezygnować z tego miłego zwyczaju, lecz można na przykład urządzić losowanie, kto komu sprawia drobny upominek. Oszczędzimy zarówno pieniądze, jak i czas oraz nerwy.

No i nie zapominajmy o byciu uśmiechniętym, miłym oraz otwartym na naszych bliskich. Traktujmy innych tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani i miłujmy ich, jak siebie samych. To w końcu podstawowe i najważniejsze przesłanie Jezusa, którego narodziny mamy świętować.

A ze swojej strony życzę Państwu dużo radości, wyrozumiałości i uśmiechu! I żeby w natłoku zajęć, przygotowań i zakupów nie zapomnieli Państwo o tym, co najważniejsze – o znalezieniu czasu dla najbliższych!

Katarzyna Nowak-Choux

Kalendarium wydarzeń polonijnych

Od 12 DO 22 GRUDNIA: Nowa kreacja Teatru-Laboratorium Elżbiety Czerczuk pt. *L'Adieu à l'Automne*. Do 22 grudnia można jeszcze oglądać spektakl *L'Oubli des anges*. Informacje i rezerwacja: 01 43 40 79 53. (Teatr Laboratorium Elżbiety Czerczuk: 20, rue Marsoulan, 75012 Paryż);

16 GRUDNIA, godz. 19.00: **Inauguracja wystawy *Lalki są milczącymi świadkami ludzkiego życia***, na której będą prezentowane lalki oraz wiele artystycznych dekoracji i stroiki świąteczne. Wszystkie obiekty, wykonane są z naturalnych materiałów. Można je będzie nabyć w czasie trwania ekspozycji. (Restauracja Mazurka: 3, rue André del Sarthe, 75018 Paryż);

DO 19 GRUDNIA: **Opera *Purytanie*** Vincenzo Belliniego na scenie Opery Bastille z udziałem polskich śpiewaków operowych: Wojtka Śmiłka oraz Mariusza Kwietnia. (Opera Bastille: 120, Rue de Lyon, 75012 Paryż);

18 i 19 GRUDNIA: Kontynuacja tournée po Francji spektaklu *Perturbation* w reż. **Krzysztofa Lupy**. (Théâtre d'Orléans: Boulevard Pierre Ségelle, 45000 Orlean);

OD 16 DO 20 GRUDNIA: Wystawa **Jan Paweł II: człowiek i kultura ukazująca Papieża jako człowieka i Jego związki z szeroko pojętą kulturą**. Wstęp wolny. (Siedziba UNESCO: Salle des Pas Perdus: 7, place de Fontenoy, 75007 Paryż);

21 GRUDNIA, godz. 20.30: **Koncert Kolęd w wykonaniu zespołu Mazowsze z Saint-Dizier**. Wstęp wolny. (Kościół św. Marcina de la Noue: place de la République, 52100 Saint-Dizier);

OD 21 GRUDNIA DO 5 STYCZNIA: Stowarzyszenie France-Pologne Côte d'Opale organizuje **wystawę *Szopki Krakowskie z Muzeum Etnograficznego w Krakowie***. Przez 15 dni w Le Touquet będzie można oglądać 28 Szopek Krakowskich różnej wielkości i inne eksponaty muzealne: skrzynie, lajkoniki, ubiory, lalki, zdjęcia. Wernisaż wystawy: 20 grudnia, godz. 18.00. W niedzielę 22 grudnia w godz. 17.00 -19.00 odbędzie się również Parada bożonarodzeniowa. Informacje pod numerem: 06 76 49 24 01. (Palais des Congrès: Place de l'Hermitage, 62520 Le Touquet);

DO 22 GRUDNIA: Wystawa zbiorowa ***Un ange passe***, z udziałem polskiego artysty Romana Górskiego. (Espace Roger Ikor: 55,Quai de Seine, 95530 La Frette-sur-Seine);

DO 28 GRUDNIA, godz. 19.00. **Spektakl *Bac à Sale* (*Piaskownica*)** Michała Walczaka w reż. Ewy Rucińskiej. Rezerwacja pod nr: 01 42 33 42 03. (La Manufacture des Abbesses: 7, rue Véron, 75018 Paryż);

DO 31 GRUDNIA: **Wystawa Alexandra Perigota *Polka Palace*** - instalacji w formie ruchomego labi-



ryntu, zamieniającego się w przestrzeń wystawową. W jego „murach” i na jego ścianach znajdują się dzieła sztuki współczesnej z kolekcji Galerii Arsenat w Białymstoku i Podlaskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. (Musée de Bastia: Place du donjon - La Citadelle, 20200 Bastia);

2014

4 STYCZNIA, godz. 20.00: **Polski zespół Trebunie -Tutki wystąpi na jednej scenie wraz z jamajskim**



Trebunie-Tutki & Twinkle Brothers

Twinkle Brothers, w wyjątkowy sposób łącząc reggae i dub z muzyką Podhala. Współpraca obydwóch zespołów trwa już ponad 20 lat, a jej owocem są trzy płyty długogrające i wspólne koncerty. W Paryżu wystąpią po raz pierwszy. (Cabaret Sauvage: Parc de la Villette: 211, Avenue Jean Jaurès, 75019 Paryż);

DO 5 STYCZNIA: **Wystawa szklanych rzeźb autorstwa Czesława Zubera**. (Galeria ART SYMBOL: 24, place des Vosges, 75003 Paryż);

DO 5 STYCZNIA: **Wystawa malarstwa Rosy Skop *Plantes et Papillons***. Wstęp wolny, w godz. 10.30-17.00. (Maison du Parc et du Bois: Parc Floral de Paris, Bois de Vincennes);

24 STYCZNIA, godz. 20.00: **Recital Rafała Blechacza**. Laureat Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w 2005 roku zagra utwory Fryderyka Chopina i Ludwika van Beethovena. (Teatr Champs-Élysées: 15, avenue Montaigne, 75008 Paryż);

DO 1 LUTEGO: **Wystawa: *Fotografia – ślady epoki i emocji***, na której prezentowane są prace: Zdzisława BEKSIŃSKIEGO, Andrzeja DRAGANA, Andrzeja HALADUDY, Bogdana KONOPKI, Tomasza



Jedna z prezentowanych fotografii Marcina Ryczka

LAZARA, MELI, Wojciecha PLEWIŃSKIEGO, Lecha POLCYNA, Mieczysława MIETKO RUDKA, Marcina RYCZKA, Leszka SZURKOWSKIEGO i Krzysztofa ZARĘBSKIEGO. (Galeria Roi Doré: 6, rue Sainte Anastase, 75003 Paryż);

Więcej informacji na: www.facebook.com/VectorPolonii

BYLIŚMY NA...

Inauguracji działalności Banku dla Polaków w Paryżu

5 grudnia 2013 r. została uroczystie otwarta pierwsza agencja banku BCP Paris-Pologne. Przecięcia wstęgi dokonał Ambasador RP we Francji - Tomasz Orłowski w obecności Pani Konsul RP w Paryżu - Agnieszki Kucińskiej, prezesa banku BCP - Jean-Philippe'a Diehla i dyrektora agencji - Sergio Pereira.

Agencja działa już od 15 października, przy 7 rue Auber w dziewiątej dzielnicy Paryża. Oferuje usługi dedykowane specjalnie polskim klientom indywidualnym, firmom, stowarzyszeniom oraz innym instytucjom. Każdy klient może skorzystać z pomocy dwujęzycznego doradcy. Przyjazna Polakom placówka przyciągnęła już ok. 2000 klientów.

Bank BCP deklaruje wzmocnienie i rozwijanie współpracy z polską ponadmilionową społecznością we Francji, która może posłużyć za przykład integracji.





AZYL KLIMATYCZNY



Jak zdobyłem MISIA

Ojciec zawsze dawał mi w prezencie zbiory zadań do matematyki i fizyki. - *Przecież to takie pasjonujące* – mówił, widząc rozczarowanie na mojej twarzy. Dzisiaj brakuje mi ojca i wiem, że te podręczniki do matematyki i fizyki nie są wcale tak ważne. Bo najważniejsi zawsze są ludzie. Czasami żałuję, że nie przykładałem się do tych zadań. Gdybym mógł coś zmienić w życiu, to pewnie zostałbym fizykiem, bo to nauka, która stawia najważniejsze pytania. Sam swoim dzieciom nie chciałem dawać żadnych podręczników w prezencie. Dawałem zabawki, i tak naprawdę dając, czułem się trochę tak, jakbym sam te zabawki dostawał.

A nie zawsze było to zadanie łatwe. Był mroźny grudzień, chyba w 1984 roku. W Warszawie przed Gwiazdką pod Smykiem, znanym wcześniej jako Centralny Dom Dziecka (CDD), stało trochę ludzi.

- *Kilkanaście minut do otwarcia* – pomyślałem.

- Poczekam i ja.

Nagle, w ułamku sekundy, wokół mnie zrobił się tłok i ścisk. Kiedy miałem twarz rozplaszczoną na szybie drzwi, czułem, że moje życie wisi na włosku. Wrota otwarto, tłum wepchnął mnie na nieruchome ruchome schody, które pokonywałem niczym Teresa Sukniewicz płotki, uciekając przed stratowaniem. Potrącany kątem oka, widziałem jak personel w poplochu rzuca się do swoich ład. Nagle powalony, wpadłem głową w objęcia niebieskiego pluszowego misia. Był to potem ukochany miś mojego syna. Nigdy nie wiemy, kiedy dokonujemy najważniejszych wyborów.

Tym felietonem kończę moją współpracę z „Vectorem Polonii”. Moim Czytelnikom chciałbym podziękować za lekturę, Tomkowi Rudomino za to, że zaprosił mnie do pisania, Józefowi Rudkowi, że udostępnił mi łamy, a mojej Żonie, że mnie namówiła, bym spał to, co jej opowiadam.

Grzegorz Sieczkowski

Dziennikarz, który czasami napisze książkę, ale codziennie zmienia krawat.

www.onedayonetie.blogspot.com



Pocztówka z Warszawy, nakład @Hlebowski i Michałowski, 1914r.

Mostownicy 2: Stanisław Kierbedź

Przekraczając most, czy przejeżdżając przez tunel rzadko myśli się o jego twórcy. Wszystko tak dostępne i naturalne. Drogi umożliwiające transport mają niezwykłą przeszłość. A w niej wiele polskich nazwisk, jak: Rudolf Modjeski, Stanisław Kierbedź, Ernest Malinowski, Edward Habich, Władysław Kluger, Stanisław Janicki...

Wyłoniony z fal

Towarzystwo Rosyjskich Kolei Żelaznych wystąpiło z propozycją wybudowania w Warszawie linii kolejowej między Dworcem Wiedeńskim i Petersburskim (obecnie Wileński). Połączenie miało przebiegać stałym mostem, którego budowę uchwalili jeszcze Sejm Czteroletni. Zastępcą do spraw technicznych naczelnika Zarządu Budowy Mostu Stałego został Stanisław Kierbedź. W trakcie prac nad projektem odstąpiono od pierwotnego planu stworzenia linii kolejowej. Na moście powstała jedynie jezdnia dla pojazdów kołowych i tramwajów konnych. Konstrukcja ukończona została w 1864 r. i zyskała nazwę na część cara – „Most Aleksandryjski”. Powszechnie jednak używano nazwiska jego konstruktora, tytułując budowlę jako „Most Kierbedzia”.

Warszawski most nie miał zbyt wiele szczęścia. Już w 1915 r., dwa środkowe przęsła wysadzone zostały przez wycofujące się ze stolicy wojska rosyjskie. Niedłu-

Stanisław urodził się w 1810 r., w ziemiańskiej rodzinie, w majątku Nowy Dwór na Żmudzi. Studiował matematykę i fizykę na Uniwersytecie Wileńskim, po czym został przyjęty do Instytutu Korpusu Inżynierów Komunikacji w Petersburgu. Tam też rozpoczął karierę pedagogiczną. Wykładał na kursach oficerskich Szkoły Głównej Wojskowo-Inżynieryjnej oraz w Instytucie Górniczym, Szkole Głównej Inżynierów Polowych i Szkole Korpusu Morskiego. Prowadził również zajęcia z mechaniki na Uniwersytecie w Petersburgu.

Wybitne sukcesy osiągnął jako inżynier, budowniczy mostów. Rozpoczął od odważnego pomysłu stworzenia żelaznego mostu łączącego brzegi Newy, co zostało mu zlecone przez samego cara Mikołaja I. Warunki budowy były niezwykle trudne. Rzeka służyła do czynnego transportu i komunikacji, jej głębokość sięgała do 12 m, prąd był silny, dodatkowo obciążony wodami z Morza Bałtyckiego, a także zimową krą. Po ośmiu latach prac, Petersburg ozdobił żelazny



Widok Warszawy z Pragi, pocztówka barwna, 1913r.

go potem most odbudowano, w nieco zmienionej formie (nowe kratownice i nieco inna powierzchnia jezdni). Śmierć konstrukcji przyniosły niemieckie działania w związku z trwającym w stolicy Powstaniem. 13 września 1944 r., został wysadzony w powietrze. Miejsce „Mostu Kierbedzia” zajął, zbudowany w latach 40., „Most Śląsko-Dąbrowski”. Powstał on na filarach, które zostały po poprzedniku. Pozostałe jego części spoczywały na dnie Wisły wiele lat, do momentu kiedy dźwиг ze statku „Sarna” wydobyl fragmenty. Operacja odbywała się na zlecenie Zakładu Badawczego Drog i Mostów, w 2011 r.

W służbie rosyjskiej

Stanisław Kierbedź należał do wybitnego rodu inżynierów. Wśród imion, które zapisały się w historii, byli: brat Hipolit, syn Michał, czy bratanek Stanisław Młodszy. Tworzyli oni wybitne konstrukcje kolejowe, tunele, mosty. Byli również zasłużonymi filantropami.

most zwodzony, zwany Mikołajewskim, długi na prawie 350 m. Stanisław Kierbedź uhonorowany został medalem i tytułem generała-majora.

Wkrótce potem otrzymał stanowisko zastępcy dyrektora budowy Kolei Petersbursko-Warszawskiej. Odbywał również liczne podróże po niemal całej Europie i jej uczełniach. Był m.in. w: Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Niemczech, Szwajcarii. W 1859 roku wyruszył do Warszawy, aby stworzyć dla miasta most żelazny na Wiśle. Karierę swą kontynuował w Rosji, gdzie mianowano go najpierw członkiem Rady Ministerstwa Komunikacji, potem prezesem budowy portów w Kronsztadzie i Petersburgu. Był również tzw. „tajnym radcą”.

W trakcie działań praktycznych nie zaniedbywał swą jej aktywności akademickiej. Uhonorowany został, za zasługi, tytułem Członka Honorowego Petersburskiej Akademii Nauk, oraz Rady Inżynierskiej Rosyjskiego Ministerstwa Komunikacji. Zmarł w 1899 r., w wieku 89 lat.

Anna Rudek-Śmiechowska